OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. ŚRODA 4 WRZEŚNIA 1929 ROKU Nr. 232.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 20 groszy.

Walki nie o „ścianę płaczu"

lecz o deklarację Balfoura.

Oświadczenie Araba.

LONDYN, 3.9. — Arabowie otwarcie przyznają się, że rozruchy w Palestynie mają charakter polityczny i zwrócone są przeciw deklaracji Balfoura, która uważa Palestynę za siedzibę narodu żydów.

„W chwili obecnej — oświadczył korespondentowi „Daily Expresu" prezydent najwyższej Rady mahometańskiej — stoimy w obliczu poważnego powstania narodowego, które znajduje sympatję i poparcie nietylko wśród mahometan arabskich Syrji, Egiptu i Afryki północnej, lecz całej Arabji z jej 60 miljonami mieszkańców.

Pokój będzie utrzymany o ile nam się to uda. Bagnetom angielskim nie będziemy się opierali, lecz Wielka Brytanja musi zrozumieć, że poważne wypadki ostatnich dni mają w rzeczywistości bardzo mało wspólnego ze ścianą płaczą, lecz wywodzą się jeszcze z oświadczenia Balfoura w roku 1917.

„Obecne rozruchy możecie stłumić — ciągnął emir dalej — broń angielska może nawet zmusić do chwilowego spokoju, lecz pokój w Palestynie i Arabji nie nastanie tak długo, dokąd Anglja będzie prowadziła politykę w duchu deklaracji Balfoura. W całej Arabji panuje bowiem wielkie wzburznie.

Napady na arabki.

LONDYN, 3.9. (AW). „Daily Telegraph" donosi z Jerozolimy, iż ukazały się tam po raz pierwszy dzienniki. Cenzura pilnie baczy aby w pismach nie ukazywały się artykuły, prowokujące stronę przeciwną do wystąpień.

Egzekutywa arabska opublikowała energiczną odpowiedź na wezwanie naczelnego komisarza Palestyny. Odpowiedź stwierdza, iż rząd nie stwierdził, czy arabowie rzeczywiście dokonali samorzutnie napadów i znęcali się nad żydami. Na przedmieściu Hebron nie znaleziono zmasakrowanych ciał żydowskich. Egzekutywa arabska twierdzi, iż żydzi napadali niejednokrotnie na kobiety i dzieci arabskie.

Zdaniem egzekutywy arabskiej ostatnie zaburzenia w Palestynie powstały na tle popierania sjonizmu przez rząd brytyjski. Równa się to wydziedziczeniu Aarabów z ich ziemi rodzinnej.

Odpowiedź domaga się bezstronnego śledznia przebiegu wypadków w Palestynie.

S. p. W. Steczkowski,

B. MINISTER SKARBU.

KRAKÓW, 3.9. (AW). Dziś o godzinie 3 popołudniu zmarł nagle w jednem z sanatorjów krakowskich b. minister skarbu Rzeczypospolitej, dr. Steczkowski w wieku lat 67.

Zmarły rozpoczął swoją karjerę w służbie adwokackiej, poczem przeszedł do życia gospodarczego, zajmując stanowisko dyrektora Banku Przemysłowców. W czasie wojny był pierwszym premjerem Rzeczypospolitej Polskiej za czasów Rady Regencyjnej. Po wojnie piastował dwókrotnie tekę ministra skarbu oraz przez szereg lat był prezesem Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, z którego to stanowiska ustąpił przed dwoma laty. Zmarły brał żywy udział w życiu gospodarczem, zasiadając w wielu radach nadzorczych. Rozwinięta silnie skleroza serca zmusiła ś. p. Steczkowskiego do udania się przed dwoma tygodniami do sanatorjum. Stan chorego był do ostatniej chwili zupełnie dobry. Śmierć nastąpiła nagle.

Zgromadzenie Ligi Narodów

Wybory do poszczególnych komisyj.

GENEWA, 3.9. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje:

Pierwsza komisja Zgromadzenia Ligi Narodów, prawnicza, wybrała na wiceprzewodniczącego prof. Limburga (Holandja), komisja zaś budżetowo - finansowa bułgarskiego ministra finansów Molowa.

Komisja prawnicza zajmuje się przedewszystkiem sprawą rewizji statutu Trybunału Haskiego oraz sprawa przystąpienia Stanów Zjednoczonych A. P. do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Pozatem komisja zajmować się będzie zagadnieniem stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego w związku z pracami przygotowawczemi do zwołania międzynarodowej konferencji dla prac kodyfikacyjnych,

Rada Ligi Narodów przystąpi o ile możności jeszcze w tygodniu bieżącym do sprawy optantów węgierskich, co wobec rozbicia się bezpośrednich rokowań między Węgrami a Rumunją doprowadzi do pewnych tarć w łonie Rady Ligi.

Na posiedzeniu komisji finansowej bułgarski minister finansów Molow przedstawi wyczerpująco sprawę o położeniu finansowem Bułgarji.

Trzecia komisja Zgromadzenia Ligi Narodów, rozbrojeniowa, postanowiła zająć się przedewszystkiem sprawą handlu bronią i prywatnej fabrykacji broni oraz materjałów wojennych.

PARYŻ, 3.9. — Minister rolnictwa Hennessy oświadczył, że Briand wygłosi na sesji plenarnej Ligi Narodów sensacyjne przemówienie, zawierające jego projekt i propozycję w sprawie federalistycznej organizacji Stanów Zjednoczonych Europy. Projeka Brianda wywoła, zdaniem ministra, w całej Europie olbrzymie wrażenie.

Mowa Mac Donalda.

GENEWA, 3.9 (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się o godz. 16. Mac Donald wygłosił przemówienie, w którem zobrazował drogę, jaką instytucja genewska przeszła od roku 1924 i oświadczył, że podstawy pokoju międzynarodowego są solidne i poważne. Mówca dodał, że nad sytuacją panuje całkowicie zagadnienie bezpieczeństwa. Pakt paryski stanowi nową tezę organizacji pokojowej.

Zdaniem Mac Donalda Anglja nie wyciągnęła korzyści ze swych eksprzymierzeńców i eksnieprzyjaciół.

Niedawne chwilowe nieporozumienie nie przeszkodziło wspólnej pracy w Genewie.

Mac Donald odzywał się z uznaniem o działalności Jaspara i wyraził życzenie, aby układy haskie były jak najprędzej ratyfikowane.

Wkońcu Mac Donald powiedział, że Anglja z dumą myśli o tem, że pierwszy bataljon okupacyjny wyruszy w drogę już w przyszłym tygodniu.

Podział prac delegacji polskiej.

GENEWA, 3.9 (Pat). Członkowie delegacji polskiej zostali podzieleni przy pracach w komisjach Zgromadzenia w następujący sposób.

W pierwszej komisji prawniczej, obradującej pod przewodnictwem Scjaloji pracują prof. Roztworowski, Rundstein i zastępcy Potulicki, w komisji drugiej organizacyj technicznych pod przewodnictwem Motta pracują: Gliwic, któremu przydzielono specjalne zagadnienia finansowe, oraz jako zastępcy Roman Chrzanowski, Benis, w komisji trzeciej rozbrojeniowej pod przewodnictwem Benesza pracują minister Sokal, zastępcy: generał Kasprzycki, prof. Roztworowski, radca Gwiazdowski, komandor Solski, Dygas i kpt. Poncet de Sandoz; w czwartej komisji budżetowej pod przewodnictwem Duńczyka Modkego pracują: poseł Modzelewski, oraz jako zastępca Szumlakowski, w piątej komisji społecznej pod przewodnictwem Irlandczyka O. Szuliwana pracują Hoczko oraz jako zastępca Sokolski; w komisji szóstej politycznej pod przewodnictwem delegata belgijskiego Jamsona zasiada minister Zaleski i jako zastępca poseł Arciszewski, naczelnik Tarnowski i radca Milstein.

Zamach na prezydenta Chin

Członkowie gwardji spiskowcami.

WIEDEŃ, 3.9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Szanghaju szczegóły o spisku przeciwko prezydentowi państwa Czang-Kai-Szekowi.

Spisek ten był już od dawna przygotowywany w Pekinie. Członkowie gwardji przybocznej Czang-Kai-Szeka zostali pozyskani dla tych planów. W czwartek ubiegłego tygodnia przekupieni członkowie gwardji przybocznej mieli dokonać zamachu na prezydenta w chwili, gdy opuszczać miał pałac. Inny zaś członek gwardji przybocznej zamówił auto, na którem mordercy mieliby uciec. Jednak jego zachowanie się wywołało podejrzenie szofera, który o swoich spostrzeżeniach i domysłach opowiedział policji koncesji francuskiej. Policja poleciła aresztować podejrzanego osobnika, a oprócz tego aresztowano trzech współwinnych i oddano ich w ręce komendanta gwardji przybocznej.

Pokój w Palestynie.

KAIR, 3.9. (PAT). Donoszą, że emir Abdullah wydał odezwę, stwierdzającą, że pokój w Palestynie został przywrócony i zakazującą mieszkańcom Transjordanji przekroczenia granicy palestyńskiej pod groźbą surowej kary.

Żydzi wolą Amerykę.

WIEDEŃ, 3.9. (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w amerykańskich kołach żydowskich wdrożono akcję, mającą na celu skłonienie rządu Stanów Zjednoczonych do objęcia mandatu nad Pal[illegible].

Koła rządowe nie sympatyzują z tą propozycją i zwracają uwagę, że krok ten nieda się uzgodnić z faktem, że Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów.

W amerykańskich kołach żydowskich panuje wielkie rozgoryczenie przeciwko angielskiemu rządowi mandatowemu, gdyż zarzuca mu się, że popiera on Mahometan i że ponosi całą odpowiedzialność za ostatnie wypadki w Palestynie.

Ręka Lawrence'a?

WIEDEŃ, 3.9. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy, że delegacja żydowskiej Rady narodowej zażądała od wysokiego komisarza pozwolenia na utworzenie milicji żydowskiej, tudzież ukarania wszystkich tych, którzy spowodowali rozruchy.

Wedle niestwierdzonej pogłoski, wśród Aarabów miał się pojawić znany płk. angielski Lawrence, który swego czasu zorganizował powstanie Arabów przeciwko Turcji. Według tych pogłosek znany antysemita Lawrence uczestniczył w akcji Arabów przeciwko żydom.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 3.9. (Tel. wł.). W dniu 3 b. m. pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spały.

W godzinach rannych p. Prezydent przyjął delegację uniwersytetu wileńskiego, która przybyła prosić go na uroczystość 300-letniego jubileuszu uniwersytetu Stefana Batorego.

WARSZAWA, 3.9. (AW). Powrócił z Druskienik szef gabinetu Min. spraw wojskowych, pułk Beck. Bawił on w Druskienikach celem poinformowania marsz. Piłsudskiego o bieżących sprawach M. S. W.

WARSZAWA, 3.9. (AW). Przybył do Warszawy kapitan francuskiego sztabu generalnego Vignier. Jest on instruktorem nocnego bombardowania samolotów. Kpt. Vignier weźmie udział jako atache lotniczy francuski w manwrach polskich wojsk lotniczych, które odbędą się w Deblinie.

Edison

CIĘŻKO ZANIEMÓGŁ.

NOWY JORK. 3.9. Lekarze stwierdzili u Edisona zapalenie płuc.

Edison zaziębił się 11 sierpnia i od tego czasu nie opuszcza łóżka.

PARYŻ, 3.9. (AW). Z Nowego Jorku donoszą, że stan zdrowia Edisona znacznie się poprawił. Niebezpieczeństwo śmierci już minęło.

Masonerja i ewakuacja Nadrenji.

„Giornale d'Italia" otrzymał informacje z Paryża, zebrane przez swego dyrektora, według których między francuską i niemiecką masonerją nastąpiło porozumienie w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Dziennik charakteryzuje naprzód organizację masonerji francuskiej, a zwłaszcza niemieckiej, utrzymując, że masonerja francuska jest cała lewicowa, opanowana w znacznej części przez żywioły semickie, gdy tymczasem w Niemczech są dwie różne tendencje — lewicowa i prawicowa, połączone jednak strefą, którą można nazwać „centrum" lub „neutralną", a która gotowa jest skłonić się na jedną lub drugą stronę, lub w razie potrzeby je połączyć.

Liczebna siła niemieckiej masonerji przedstawia się jak następuje: 64.500 członków lóż nacjonalistycznych prawicy i 15.700 członków lóż lewicy. Nie należy sądzić — dodaje dziennik, żeby lewica i prawica masonerji niemieckiej były bardzo samodzielne.

PODWÓJNA GRA.

Wielkie loże nacjonalistyczne reprezentują kierunek nieprzejednany, lewicowe — ugodowy. Oba kierunki, za pomocą zręcznej gry pracują nad opanowaniem masonerji francuskiej i zdobyciem jej poparcia dla swych celów.

Na międzynarodowym kongresie masońskim, który odbył się między 11 a 26 września 1926 r. w Belgradzie, była mowa o porozumieniu Niemiec z Francją i o wojnie z Włochami, i jakkolwiek praca kongresu otoczona była wielką tajemnicą, dziennik powiada, iż może z najściślejszą pewnością stwierdzić, że zostały tam omówione trzy zasadnicze punkty:

1) Kierownicze centrum polityki masońskiej na Bałkanach ustanowione zostało na siedem lat od 1927 do 1934 w Belgradzie i winno połączyć wszystkie władze masońskie krajów słowiańskich — ażeby do 1934 r. urzeczywistnić zamierzony program polityczny.

2) Tenże program polityczny polega na zlaniu się wszystkich bałkańskich Słowian w jedno państwo, ze stolicą w Belgradzie.

3) Nowe to mocarstwo bałkańskie bezpośrednio przepojone wpływami masońskiemi, winno mieć front zwrócony przeciwko Włochom.

W sprawie polityki nadreńskiej nastąpiło również ścisłe porozumienie na kongresie w Belgradzie.

21 stycznia 1927 r., nowy prezes Rady Wielkiego Wschodu we Francji, senator Brenier, pisał do wielkiego mistrza Wielkiej Loży „Eclectica" we Frankfurcie — Riessa, proponując mu również w imieniu wielkiego mistrza Wielkiej Loży we Francji — Moniera, układ w celu osiągnięcia zgody masonerji francusko - niemieckiej i stałego porozumienia między dwoma krajami.

Na skutek wrogich wystąpień nacjonalistycznych sfer masońskich w Niemczech, układ doszedł do skutku tylko między Brenierem i Riessem.

REWIZJA TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Na zasadzie zebranych informacyj — pisze „Giornale d'Italia" — możemy wskazać na rezultaty tego szczególnego układu. Riess postawił Francuzom trzy żądania i otrzymał trzy odpowiedzi:

Pierwsze żądanie: Masonerja niemiecka uważa, że również narodowi niemieckiemu należy się przyznanie wszystkich praw narodu wolnego i uznaje, że naród niemiecki ma prawo żądać rewizji art. 231 traktatu wersalskiego, co do odpowiedzialności za wojnę, przypisywanej wyłącznie Niemcom.

Odpowiedź: Masonerja francuska nie zajmowała się dotychczas tą kwestją o charakterze ściśle politycznym, lecz jesteśmy gotowi wnieść ją na naszą Radę Związkową, gdyż odpowiedź podlega wyłącznej kompetencji ogólnego zebrania.

Drugie żądanie: Czy masonerja francuska przyznaje, że okupacja, trwająca od lat na terytorium niemieckiem stanowi trudność do osiągnięcia zbliżenia francusko - niemieckiego?

Odpowiedź: Czynimy stałe zabiegi, ażeby okupacja została zniesiona o ile możności najprędzej, dla dobrze zrozumianego interesu obu krajów popieramy politykę Brianda.

Trzecie żądanie: Czy wielkie loże francuskie są gotowe do ukazania swych braterskich uczuć, interwenjując, ażeby zostały zwrócone przedmioty masońskie — jak bibljoteki, rejestry, archiwa, ruchomości, obrazy, pamiątki... należące do dawnych lóż niemieckich w Alzacji i Lotaryngji.

Odpowiedź: Sporządza się spis tych lóż i żądanych przedmiotów. Wielkie loże francuskie uczynią wszystko możliwe.

EWAKUACJA NADRENJI.

Z rezultatów tych nie był zadowolony wielki mistrz Wielkiego Wschodu Belgji który nie zdołał jednakże powstrzymać akcji masonerji francus. Po wielu sprawach i naradach zebrano się na dziewiątym międzynarodowym zjeździe masońskim w Mannheimie 18 — 20 maja rb., gdzie ustalono ostateczny program porozumienia francusko - niemieckiego.

Od spotkania francusko - niemieckiego w Mannheimie do dnia dzisiejszego — pisze „Giornale d'Italia" — nacisk lewicy francuskiej na politykę Poincarego i Brianda za ewakuacją Nadrenji i szybkiem oddaniem jej — trwa stale, bez przerwy, publiczny i prywatny.

Przed paroma tygodniami min. wojny Painleve, typowy człowiek tej grupy, oświadczył publicznie, bez żadnych zastrzeżeń, że okupacja przez Francję Nadrenji nie przedstawia żadnej wartości.

Były prezes rady, Herriot — obecnie współpracownik „Ere Nouvelle", chcąc wzmocnić to nieostrożne oświadczenie, — powołał się na rzekome listy Focha, którym zaprzeczyli z dowodami w ręku przyjaciele zmarłego marszałka.

Briand, który ma zapewnione poparcie masonerji francuskiej jak to wyrazili w jednej z trzech odpowiedzi z Frankfurtu, walcząc rozpaczliwie w Izbie, błagał lewicę o nieskrępowanie jego swobody działania i targu — w trudnym pojedynku, jaki go czekał w Hadze.

Niema o czem więcej mówić — konkluduje dziennik. Wystarcza stwierdzić ten szczególny element nowej dyplomacji tajnej i nieodpowiedzialnej, który tkwi w polityce francuskiej.

O CZEM ZAPOMNIANO
NA KONFERENCJI HASKIEJ.

BERLIN, 3.9. (PAT). „Local - Anzeiger" przynosi depeszę „Telegraphen Union" z Londynu, w której powołując się na „Daily Telegraph" przytacza, że konferencja haska zapomniała w ostatniej chwili załatwić dwóch rzeczy a mianowicie zapomniała wyznaczyć nawej kwatery komisji nadreńskiej na okres po ewakuowaniu strefy drugiej oraz zapomniała zająć się ewakuacją przyczółka mostowego pod Köhl.

„Local - Anzeiger" przytacza jednocześnie oświadczenie półurzędowe, które ewakuację tego przyczółka nazywa rzeczą zrozumiałą samą przez się, oświadcza jednak dalej, że sprawa ta sama przez się bynajmniej zrozumiałą nie jest, i że Anglicy nie wyssali sobie z palca tych ewentualności, musieli je raczej wziąć od Francuzów. Dziennik zwraca uwagę, że ten kawałek terenu badeńskiego położony między miastem Köhl, Ofenburg i Lahr, nazwany przez Francuzów przyczółkiem Strassburga traktowany był przez władze okupacyjne francuskie od samego początku zupełnie inaczej niż reszta terenów okupowanych.

Przyczółek nie podlegał władzom okupacyjnym, lecz bezpośrednio dowódcy Strassburgera. Międzyaljancka komisja nadreńska przy okresie wydawania dekretów, rozciągających się także na ten przyczółek wskazała to wyraźnie w swoich dekretach. Dekrety te wykonane były drogą okrężną po przez władze Strassburga. Władze okupacyjne zatem — zdaniem „Local - Anzeiger" — traktowały obszar tego przyczółka jako niemależący do terenów okupowanych. Dziennik atakuje z tego powodu ministra Wirtha, który sam jest Badeńczykiem, zarzucając mu, że mógł zapomnieć o tej tak ważnej sprawie.

BERLIN, 3.9. (PAT). Komunikat półurzędowy, wydany w odpowiedzi na ataki prasy prawicowej oświadcza kategorycznie, że ewakuacja przyczółka mostowego Köhl jest niewątpliwa, ponieważ przyczółek ten należy do strefy trzeciej. Wyraźne wymienienie tego przyczółka w układach haskich było rzeczą zupełnie zbyteczną. Równocześnie Biuro Wolffa podaje z Londynu doniesienia Reutera, stwierdzając, że istotnie co do przeniesienia siedziby międzyaljanckiej komisji nadreńskiej z chwilą ewakuacji strefy drugiej decyzja nie zapadła, jednakże sprawa ta nie jest uważana za sprawę pilną.

Parlamentarzyści francuscy
w Warszawie.

WARSZAWA, 3.9. (PAT). W czwartym dniu swego pobytu w Warszawie parlamentarzyści francuscy zwiedzili w dniu dzisiejszym w godzinach rannych szereg urządzeń miejskich, m. in. stację pomp, państwowy zakład hygjeny, szpital Karola i Marji, ośrodek zdrowia w Mokotowie, szkoły, politechnikę, centralny instytut wychowania fizycznego i szereg innych objektów miejskich. Z ramienia władz municypalnych towarzyszył gościom francuskim wiceprezydent miasta Błędowski i p. Ewert.

W godzinach popołudniowych parlamentarzyści udali się do Wilanowa, gdzie zwiedzili pałac.

WARSZAWA, 3.9. (PAT). Prezes Rady ministrów dr. Kazimierz Świtalski i jego małżonka podejmowali w dniu dzisiejszym o godzinie 13 w salonach prezydjum Rady ministrów śniadaniem parlamentarzystów francuskich. Oprócz premjera i jego małżonki oraz gości francuskich obecni byli na śniadaniu ministrowie: Matuszewski, Kwiatkowski, Niezabytowski, Czerwiński, Boerner, Kuehn, Stanewicz, marszałek Daszyński, posłowie: Radziwiłł i Dąbski, senator Lubomirski, ambasador Laroche, szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Beck oraz wyżsi urzędnicy MSZ. z szefem gabinetu premjera p. Paciorkowskim oraz szefem protokułu dyplomatycznego Romerem na czele.

WARSZAWA, 3.9. (PAT). Dziś o godzinie 17-ej Towarzystwo francusko - polskie podejmowało delegację parlamentarną francuską herbatką w hotelu „Polonja". Zebranie zaszczycili swą obecnością ambasador Laroche, wiceprezydent miasta Warszawy Błędowski, szef protokułu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, poseł Radziwiłł i inni. Prezes Towarzystwa francusko - polskiego mecenas Konik wygłosił pod adresem gości przemówieni powitalne, na które odpowiedział w imieniu grupy parlamentarnej francusko - polskiej deputowany Coty.

Ulgi dla podatników
przy wpłacaniu podatku obrotowego.

WARSZAWA, 3.9. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych, oraz do wszystkich urzędów skarbowych okólnik, w którym zaleca naczelnikom tych urzędów przeprowadzenie przedwstępnych badań odwołań od wymiaru podatku obrotowego za rok 1928.

Okólnik zaleca, aby w zależności od wyniku tych badań ograniczyć narazie egzekucje podatkowe, do kwoty, przypadającej od obrotu, ustalonego prowizorycznie przy badaniu odwołań.

W związku z tem naczelnicy urzędów skarbowych mają również ograniczyć wysokość zaliczek kwartalnych na rok 1928.

Stresemann „zdrajcą stanu".
Oskarżenie skrajnych nacjonalistów.

MONACHIUM, 3.9. — Na wszechniemieckim kongresie w Würzburgu oświadczył przywódca radykalnej prawicy niemieckiej, radca sprawiedliwości Class, między innemi, że najważniejszem zadaniem w obecnej chwili jest przeciwdziałanie planowi Younga.

O Stresemannie mówca oświadczył, że obecny niemiecki minister spraw zagranicznych jest uosobieniem wszystkich złych przymiotów narodu niemieckiego. Jest on typowym przedstawicielem tych ludzi, którzy psują naród niemiecki.

Najważniejszym błędem, popełnionym przez Stresemanna w Hadze, jest niewyzyskanie kłótni między Francją a Anglją, oraz wysłanie osławionego listu do Snowdena. Mówca w końcu domaga się oddania Stresemanna pod sąd za zdradę stanu.

Przemówieniu temu przyklaskiwały zebrane masy radykalnych nacjonalistów.

BERLIN, 3.9. — Stresemann odłożył wyjazd swój do Genewy ponieważ chce wziąć udział w posiedzeniu Rady ministrów, które ma zainaugurować w swem ekspose, przedstawiającem wyniki konferencji w Hadze. Następnie specjalne referaty wygłoszą ministrowie Curtius i Hilfferding w sprawach gospodarczo-finansowych.

Przypuszczalnie na posiedzeniu tem będzie również mowa o zamachu bombowym, wykonanym na gmach parlamentu.

Zasłużona nagroda.

POZNAŃ. 3.9 (Pat). W dniu dzisiejszym odbyła się w sali odrodzenia Ratusza Poznańskiego uroczysta dekoracja prezydenta miasta Poznania p. Ratajskiego krzyżem komandorskim Białego Lwa, nadanem mu przez prezydenta republiki czechosłowackiej dr. Masaryka za działalność na polu zbliżenia polsko czechosłowackiego.

Dekoracji dokonał konsul czechosłowacki w Poznaniu p. Matuszek w towarzystwie bawiącego w Poznaniu zastępcy dyrektora departamentu Ministerstwa Spraw Zagran. dr. Stanglera.

Wręczając order prezydentowi Ratajskiemu przemówił konsul Matuszek podnosząc zasługi jego około stworzenia P. W. K. oraz około zbliżenia bratnich narodów słowiańskich.

W odpowiedzi prezydent Ratajski wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz swym uczuciom przyjaznym dla narodu czechosłowackiego oraz złożył podziękowanie za wysokie odznaczenie.

Współczesny socjalizm angielski

jest pozbawiony cech socjalizmu kontynentalnego.

Zachowanie się w Hadze ministra Snowdena, dziwnie niclicujące z doktryną socjalistyczną, której podobno jest wyznawcą, bo zwrócone w zupełności w kierunku obrony imperjalizmu i kapitalizmu angielskiego, wzbudziło powszechną ciekawość, czem właściwie są labourzyści, obecni po ostatnim zwycięstwie wyborczem, władcy imperjum brytyjskiego.

Ciekawość tę zaspokoić może wydany obecnie przez jednego z członków Labour-Party p. Cole'a program ekonomiczny i socjalny partji na najbliższych lat dziesięć p.t.: „The west Yaars in British Social and Economie Policy". Książka ta bowiem w sposób znakomity objaśnia, czem jest w istocie rządzący obecnie w Anglji, socjalizm.

Zerwanie rokowań angielsko - sowieckich i żywe tego komentarze w prasie rosyjskiej, udowodniły to, co zresztą dawno wiedziano, że **między socjalistami angielskimi i komunistami bolszewickimi niema nic wspólnego.** Lecz czem jest pozytywnie Labour-Party, jakie zasady twórcze wnosi do życia publicznego, to było w dalszym ciągu zagadką. Oficjalnie bowiem partja odrzekła sie nazwy socjalistycznej. Pozostała tylko „partją pracy", przydomek II-giej międzynarodówki odrzucając.

Podczas niedawnych wyborów dokoła tego terminu toczyła się ciekawa walka. Prasa konserwatywna piętnowała przeciwnika mianem socjalistów, natomiast sami labourzyści w oficjalnych enuncjacjach **krytykowali socjalizm, jako „kontynentalny", „rewolucyjny", a więc obcy umysłowy angielskiemu.** Przedstawiali oni „Partję Pracy" jako wytwór ściśle angielski, nie mający odpowiedników w doktrynerskiej Europie, której obcy jest empiryzm wyspiarski. Ten zmysł empiryczny doprowadził ostatecznie do tego, że wyrobił w pseudo-socjalistach angielskich **oportunizmu i zdolności kompromisowe**, które znane już były w kołach politycznych angielskich w r. 1888 pod nazwą fabianizmu. **Ten spokojny, umiarkowany socjalizm angielski był właściwie słabym ruchem etatystycznym, który siłę polityczną czerpał z warstw robotniczych.**

Jedno więc nie ulega wątpliwości. Socjalizmowi angielskiemu brak zupełnie rewolucyjności. Nie jest także republikański, **oświadczając się często z przywiązaniem swem do korony i królestwa.** Neo-socjalizm angielski, jak nazywa Labour-Party p. Cole, **nie ma nic wspólnego z doktrynami Marksa i Engelsa.** Trzeba być takim zdeklarowanym mistykiem, lub otumanionym prostaczkiem, jakiemi są Rosjanie, aby brać na serjo ich chimeryczne rojenia. **Program labourzystów jest realny i nie posiłkuje się utopjami.** Chodzi mu o pewne reformy produkcji, któreby zapewniły **kontrolę robotników nad** wytwórczością, o utworzenie rad robotniczych i o ewentualny udział zrzeszeń robotniczych w zyskach produkcji. Lecz **sposób wprowadzenia tych reform niema być gwałtowny. Od metody strajków generalnych odżegnują się obecnie labourzyści**, pamiętając, jaką klapę przyniósł ostatni strajk węglowy w r. 1928.

A więc prawdziwy **socjalizm doktrynerski umarł już obecnie w Anglji.** Pozostał tylko program reform społeczno - ekonomicznych w duchu syndykalizmu, oraz tendencje nacjonalizacji wytwórczości, którym przeciwnicy przeciwstawiają program jej racjonalizacji. Nie chcą także labourzyści zniszczenia wielkich organizmów wytwórczych, gdyż rozumieją ich twórczą rolę w życiu gospodarczem. **Neosocjalizm angielski** chce tylko zapewnić kontrolę państwa nad niemi, a państwo chce poddać związkom robotniczym. **Rozumie jednak wielkie znaczenie prywatnej inicjatywy i chce ją rozwinąć.**

Neosocjalizm angielski **nie jest więc tworem jednolitym.** Oscyluje pomiędzy dwoma sprzecznemi systemami gospodarki: etatyzmem i liberalizmem. Rozumiejąc błędy pierwszego, nie umie zdobyć się na jego porzucenie. Jest właściwie tylko **starą reakcją socjalistyczną przeciwko „laisser-faire" indywidualizmu**, pozbawioną rewolucyjności, i zabarwiona kompromisem.

D. P.

Kartki z podróży.

W cudami słynącem Lourdes.

Niewielkie schludne miasteczko u stóp Pirenejów rozłożyło się wzdłuż potoku w dolinie między górami. Wielka ilość hoteli i pensjonatów dla niezliczonych rzesz pątników. Ulice kręte, wijące się po zboczach górskich.

Nad miasteczkiem panuje stare zamczysko, w którem obecnie urządzono muzeum.

Główny ruch odbywa się po ulicy wzdłuż potoku, prowadzącej do groty i do bazyliki.

Upragnione miejsce pielgrzymek — cudami słynąca Grota skalna ze statuą Niepokalanej, zawsze oblężona przez pątników, korne zanoszących modły u stóp Marji, jest bardzo pięknym zakątkiem, malowniczo położonym w rozpadlinie góry bogato zadrzewionej, wznoszącej się nad bystrym potokiem, który toczy czyste źródlane wody górskie.

Lichtarze, oblepione mnóstwem płonących świec, oświetlają wnętrze Groty, obwieszonej kulami chromych, gorsetami i wózkami paralityków i ułomnych, którzy, wierząc mocno, na skutek próśb doznali łaski uzdrowienia. Obok cudowne źródło, z którego każdy pielgrzym czerpie wodę.

Przed Grotą uroczysta cisza; modlitewne szepty, westchnienia, skupienie.

Właśnie zbliża się pielgrzymka hiszpańskich kobiet ze świecami w ręku, z księdzem na czele. Nadchodzące śpiewają pieśń z refrenem: „Ave, ave, ave Marja"!

Przed Grotą pątniczki padają na kolana.

Chwila absolutnej ciszy...

Uklękły, oddały pokorny ukłon i szepczą skruszone prośby czy o zdrowie dla siebie, dla rodziny, czy o pomoc w życiu, o pocieszenie w strapieniu lub o ratunek w nieszczęściu.

Tłumione szlochy westchnień i cichych łkań wzmagają się. Strudzony podróżą pątniczy tłum rozrzewnił się — płacze...

Ave, ave, ave Marja!!!...

Nad Grotą wzniósł genjusz budowniczy [illegible] świątynię, bazylikę Najświętszej Marji Panny, składającą się właściwie z trzech kościołów, spiętrzonych terasami jeden nad drugim. Kościół górny zdobi przepiękna wieża gotycka wśród dwóch mniejszych wieżyc.

W bazylice przepych i bogactwo marmurów, złoceń, mozaik, witraży, niezliczona ilość wotów, między innemi i obraz Częstochowskiej, złożony przez pielgrzymkę polską.

Po mistrzowsku dostosowany do ogólnego widoku i charakteru świątyni jest dostęp do niej w kształcie łukowato wygiętych schodów z terasami i zdobnemi w mozaikę arkadami.

Przed świątynią pięknie utrzymany dużych rozmiarów park, ozdobiony figurą Matki Bożej i pomnikiem poległych w ostatniej wojnie żołnierzy.

Noc.

Pątnicze rzesze jeszcze klęczą nabożnie przed Grotą. Przycichła tylko nieco gama zanoszonych modłów i próśb. Wśród pogodnej nocy nastrój bardziej skupiony, więcej kontemplacyjny. Przed Grotą ciszej — i ciszej, — że słychać łopot płomyków świec, falowanie potoku pod skałą i poszum rosnących na skale drzew.

Bazylikę iluminowano tysiącami żarówek, wskutek czego kontury jej wśród cieni nocy przybrały kształty niesamowitego piękna na tle gór i bujnej roślinności, otaczających skał.

Przed bazyliką jaśnieje postać Niepokalanej w girlandzie świateł. Z jakichś powodów rzucano ognie bengalskie z góry zamkowej. Gdzieś grała muzyka.

W mieście na ulicach coraz puściej — samotniej. A na szczycie najwyższej, dominującej nad miastem góry olbrzymi czerwony z lamp elektrycznych złożony, zewsząd widoczny ognisty krzyż rozpostarł ramiona nad tem miastem rozmodlonych rzesz pielgrzymich.

Inż. Jan Urban.

Rozwój Gdańska

W ZESPOLENIU Z POLSKĄ.

Biuro prasowe W. Miasta Gdańska komunikuje, że rada portu i dróg wodnych w Gdańsku uzyskała w dwóch bankach gdańskich, a mianowicie w Banku Ryszarda Damma i w Polsko - Angielskim Banku w Gdańsku pożyczkę w wysokości 125.000 funtów szterlingów po kursie emisyjnym 93 proc., przy stopie procentowej 7 proc., zwrotnej w ciągu 4 lat. Za pieniądze, uzyskane z tej pożyczki, mają być wybudowane nowe składy, żórawie oraz nowe nadbrzeża w porcie gdańskim. Wiadomość powyższa świadczy o stałej tendencji rozwojowej portu gdańskiego, a równocześnie jest stanowczem zaprzeczeniem uprawianej przez niektóre koła gdańskie propagandy, jakoby Polska zaniedbywała port gdański, nie eksploatując go całkowicie i opierając się na Gdyni.

Zdaniem prasy niemieckiej, omawiającej powyższą pożyczkę, port znajduje się stale w rozwoju, przyczem coraz bardziej zwiększa się ruch tranzytowy, zwłaszcza do Czechosłowacji.

Chybiony strzał w Polskę

ze strony szowinistów niemieckich.

Przed kilku miesiącami posłowie niemieccy Grabe i Naumann wnieśli do Ligi Narodów petycję, popartą przez rząd niemiecki, w której dowodzili, że rząd polski nie uznaje obywatelstwa polskiego 367 osób narodowości niemieckiej, mających prawo do obywatelstwa polskiego. Równocześnie uskarżali się na likwidację przez rząd polski majątków — tych osób, rzekomo obywateli polskich. Rada Ligi decyzją swą przekazała tę sprawę bezpośrednim rozmowom polsko - niemieckim w Paryżu. O przebiegu tych rozmów dowiaduje się Agencja PRESS następujących szczegółów:

Przeszło jedna trzecia spraw wymienionych w petycji została uznana jako niesporna, zarówno co do obywatelstwa osób, objętych odnośnemi wypadkami, jako też co do faktu, że likwidacja w stosunku do nich została już uprzednio w różnych okresach czasu uchylona. Strona polska jest zatem zdania, że sprawa rzekomego naruszenia w tych wypadkach praw mniejszości nie wchodzi już obecnie w rachubę.

Pozatem uzgodniono, że szereg wypadków, również bez żadnego uzasadnienia, znalazł się w petycji niemieckiej, gdyż osoby, których dotyczą, były i są bezspornie obywatelami niemieckiemi i z tego tytułu do mniejszości nie należą. Dalej wyodrębniona została poważna grupa około 100 wypadków, w których obywatelstwo uznane zostało w toku rozmów paryskich za niesporne.

Kwestjonowane przez Niemców uprawnienia rządu polskiego do likwidacji majątków znajduje w tych wypadkach uzasadnienie w stałem orzecznictwie mieszanego trybunału rozjemczego polsko - niemieckiego w Paryżu, a więc międzynarodowej instancji sądowej. Wreszcie pozostaje kilkadziesiąt wypadków, dotyczących osób prawnych, które — zdaniem rządu polskiego — nie mogą korzystać z ochrony praw mniejszości, gdyż prawa takie zagwarantowane są w traktacie mniejszościowym jedynie osobom fizycznym.

Z powyższego wynika, że z 367 wypadków wymienionych w petycji posłów Grabego i Naumanna, ogromną większość stanowią takie, które nie dotyczą w zupełności mniejszości niemieckich w Polsce, lub w których niema zarządzeń, uzasadniających, zwrócenie się do Ligi Narodów o ochronę praw mniejszości. Tylko około 90 wypadków z ogólnej liczby przytoczonych w petycji 367 wypadków, można uważać za ewentualnie sporne co do obywatelstwa

S. p. Stanisław Barcewicz

WIELKI SKRZYPEK POLSKI.

W niedzielę rozstał się z tym światem jeden z największych skrzypków świata, Stanisław Barcewicz.

Urodzony 16 kwietnia 1858 r. w Warszawie, początkowo uczeń Kątskiego, później zaś Lauba i Hrzimalego, już w 1876 r. kończy konserwatorjum w Moskwie jako laureat i znany wirtuoz.

Pierwszy występ Barcewicza jako artysty skończonego, był tryumfem 17 lat liczącego młodzieńca.

Ś. p. Stanisław Barcewicz należał do plejady artystów tej miary, co Antoni Rubinstein, Hans Buelow, z którymi, tak sami, jak z Edwardem Griegiem, koncertował wspólnie i sławę zdobywał na estradach największych (Berlin, Lipsk, Chrystjanja, Paryż, Petersburg, Drezno, Moskwa).

Zaproszony do kierowania nauką skrzypiec w Konserwatorjum Warszawskiem, z biegiem lat mniej udzielał się zagranicy, więcej natomiast przebywał w kraju. Tutaj też zdobył sobie miłość i popularność wśród społeczeństwa wyjątkowo niezwykłą.

Przez długie lata był Barcewicz honorowym solistą opery warszawskiej i kapelmistrzem. Z racji zatargu z rosyjską na terenie teatrów władzą po 22 latach pracy ustąpił z Teatru Wielkiego.

Silny posiadaniem zaufania pełnego swych kolegów, objął Barcewicz dyrekcję Konserwatorjum warszawskiego na 4 lata przed wybuchem wojny.

Barcewicz wykształcił kilka pokoleń skrzypków — rzesze całe. Ten wielki naprawdę artysta, z polskich skrzypków po śmierci H. Wieniawskiego największy, był i pedagogiem wielkim.

Zgon jego okrywa żałobą świat artystyczny i całe społeczeństwo polskie.

45 inżynierów sow.

ZESŁANYCH DO KATORGI.

W tych dniach zesłano na katorgi na wyspy Sołowieckie 45 inżynierów kopalń sowieckich, którzy siedzieli już od roku w więzieniach czerezwyczajki, oskarżeni o sabotaż ekonomiczny. Inżynier Rogiński, zesłany na dziesięć lat, nie wytrzymał strasznych warunków więzienia sowieckiego i zmarł w Moskwie w przeddzień wysłania na wyspy Sołowieckie.

Przed rozpoczęciem roku akademickiego

Za parę tygodni zaczyna się rok akademicki i szereg maturzystów z Zagłębia opuści rodzinne miasto, by udać się na studja.

W związku z tem powstaje bardzo ważna kwestja, aktualna zwłaszcza w naszych warunkach: **czy nie mamy nadprodukcji studjujących?**

We wszystkich prawie zakładach naukowych wyższych na terenie Rzplitej zostały wprowadzone **egzaminy konkursowe** na poszczególnych wydziałach, co dowodzi, że mają one nadmiar kandydatów. Szczególnie niektóre fakultety uniwersytetów, jak naprzykład medycyna, farmacja prawo, nie mówiąc już o politechnikach, są wprost przepełnione. Ale przepełnienie to daje się odczuć głów nie na niższych semestrach, podczas gdy na wyższych tego niema. Czego to dowodzi? Okazuje się, że na duży procent wstępujących jest bardzo mały procent kończących swe studja. Warunki egzystencji naszej młodzieży akademickiej, szczególniej w Warszawie, są bardzo uciążliwe, brak mieszkań, trudność zarobkowania i ogólna drożyzna utrzymania składają się na to w pierwszym rzędzie, ogólna zaś stagnacja w kraju nie pozwala wiele rodzicom na utrzymywanie syna czy córki jeszcze po skończeniu szkoły średniej. Wielu maturzystów jest w tem położeniu, a mimo to wyjeżdżają na studja, w nadziei, że może jednak uda im się „jakoś" utrzymać i przebiedować tę parę lat. Biedują też w niemożliwy sposób, żyjąc z dnia na dzień, głodując często i mieszkając w okropnych warunkach higjenicznych, co naturalnie w rujnujący sposób odbija się na ich zdrowiu w przyszłości. Oprócz tego, życie takie przeszkadza w należytym przebiegu studjów i ma ujemny skutek przy egzaminach.

Dążenie młodzieży do wyższych studjów jest niewątpliwie objawem bardzo chwalebnym i pożądanym. Jednak liczenie się z rzeczywistością powinno być brane też pod uwagę, tembardziej, że idzie w danym wypadku o całe przyszłe życie.

Mamy w Polsce setki i tysiące ludzi, którzy rozpoczęli wyższe studja, lecz z tych czy innych powodów nie byli w stanie ich ukończyć.

Zostają przeważnie marnie płatnymi urzędnikami rozmaitych instytucyj, bez widoków na awans. Obecne warunki wymagają **specjalizacji w każdym zawodzie**, a ci ludzie przecież nie są specjalistami, bo nie umieją właściwie dobrze nic, mając o wszystkiem potrosze pojęcie. Na tem polu mamy wielki nadmiar poszukujących pracy, co wpływa wydatnie na obniżenie wynagrodzenia. Stwarzają się w ten sposób szeregi niezadowolonych z życia, zgorzkniałych ludzi, mających pretensje do całego świata o swój godny pożałowania los.

Dwa, trzy lata, spędzone na wyższych studjach niedokończonych — praktycznej wartości w życiu nie mają prawie żadnej. Tymczasem ten sam czas, zużyty na wykształcenie się w jakimkolwiek zawodzie, teoretycznie i praktycznie daje bardzo wiele, a głównie znośne już warunki egzystencji. Panuje u nas niczem nie uzasadnione uprzedzenie do pracy zawodowej. Praca technika, instalatora, mechanika i t. p. uważana jest u nas za coś „niższego", coś, co się „nie godzi z godnością" t. z. inteligenta. Pogląd ten wprowadzie ulega w ostatnich czasach rewizji, lecz w bardzo wolnem tempie, a tymczasem jest to sprawa paląca. Musimy corocznie sprowadzać z zachodu wielu techników poszczególnych specjalności, wydając w ten sposób niepotrzebnie wielkie sumy na obcych, gdyż tymczasem w kraju mamy tysiące bezrobotnych dlatego, że bezrobotni ci właściwie nic nie umieją, nie są specjalistami w żadnym fachu. Jest to zjawisko anormalne, do usunięcia którego należy ze wszystkich sił dążyć. Weźmy numer jakiejkolwiek gazety i przejrzyjmy rubrykę drobnych ogłoszeń. Zauważymy ze zdumieniem, że są poszukiwani **specjaliści w rozmaitych gałęziach przemysłu**, których jest widocznie brak! Obok tego znajdziemy tam szereg ogłoszeń ludzi poszukujących „jakiej kolwiek pracy na najskromniejszych warunkach"! To jest rzeczą charakterystyczną i dowodzi, jak anormalne stosunki panują u nas na tem polu. Sytuację taką należy uważać za groźną i musimy dążyć wszelkimi siłami do zmiany. A da się to usunąć w pierwszym rzędzie przez normalny rozwój szkolnictwa zawodowego. W przeciągu paru ostatnich lat Ministerstwo W. R. i O. P. wybitnie popiera szkolnictwo zawodowe, **powstają również i nowe szkoły tego typu**, lecz bez czynnego poparcia całego społeczeństwa akcja ta nie może dać należytych wyników.

Należy przekonać jaknajszersze warstwy o tem, że po ukończeniu szkoły zawodowej o wiele łatwiej jest w czasach obecnych o pracę zarobkową, oraz że praca, jakakolwiek by nie była jest rzeczą szczytną i godną poszanowania, a nie tylko pewne jej gałęzie.

Widzimy w Zagłębiu dziwne zjawisko. Mamy wiele prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, co dowodzi, że widocznie są one potrzebne. Tymczasem szkoły zawodowe mamy wyłącznie prawie państwowe lub komunalne i niewielką ich ilość wystarcza.

Widać z tego, że ilość kandydatów do tego typu szkół jest znacznie mniejsza, niż do szkół ogólnokształcących. Rodzice winni głęboko zastanowić się nad tą sprawą, aktualną szczególniej teraz, na początku roku szkolnego. Decyzja oddania dziecka do tej, czy innej szkoły nie powinna być wynikiem prostego przypadku czy też innych, mało ważnych przyczyn. Jest to sprawa zbyt poważna, która, niestety, traktowana jest u nas powierzchownie.

Jeśli nasz syn, czy córka mają być oddane do gimnazjum — pomyślmy o tem, że szkoła ogólnokształcąca jest właściwie tylko przygotowaniem do dalszych studjów wyższych, ale sama, jako taka, **przygotowania do praktycznego zarobkowania nie daje.**

Należy więc zastanowić się nad swoim stanem materjalnym i zbadać, czy wystarczy nam środków na kilkuletnie dopomaganie synowi, czy córce podczas studjów. Naturalnie, w przeciągu paru lat mogą w naszem położeniu materjalnem zajść znaczne zmiany na lepsze, lub też na gorsze. Lecz pewne zasadnicze podstawy egzystencji własnej są każdemu znane iż tem trzeba się też w pierwszym rzędzie liczyć.

Traktujemy tę sprawę z taką powagą, na jaką ona zasługuje, bo ponosimy tutaj nietylko odpowiedzialność przed własnemi dziećmi, które mogą mieć kiedyś do nas pretensje za nieodpowiednie przygotowanie ich do życia, lecz i przed całem społeczeństwem, które wymaga pod względem swojego przygotowania do praktycznego życia bardzo znacznej przebudowy w sensie większego przygotowania praktycznego do zmienionych po wojnie warunków życiowych.

K. Z.

Państwowa szkoła dramatyczna W KATOWICACH.

W Katowicach powstaje w bieżącym roku szkolnym państwowe konserwatorjum muzyczne pod dyrekcją prof. Friemana wraz z wydziałem dramatycznym. Kierownikiem jej będzie dyrektor dramatu w Katowicach, M. Szpakiewicz, ceniony pedagog, który zarówno na zjazdach pedagogów teatralnych, gdzie przedstawiał swój program nauczania w szkołach dramatycznych, jak i w państwowej szkole dramatycznej w Warszawie, dał się poznać, jako siła w tym zakresie bardzo wybitna.

× **PRZYMUSOWA SPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH.** Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie przypomina, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 26 listopada 1921 wszyscy sprzedawcy wyrobów tytoniowych obowiązani są również wykonywać stałe sprzedaż znaczków pocztowych. O każdym wypadku odmowy i sprzedaży znaczków pocztowych przez trafikantów win na publiczność we własnym interesie do nosić właściwym urzędom akcyz i monopolów państw. względnie dyrekcji poczt i tel. w Krakowie.

× **WAŻNE DLA SŁUCHACZY UCZELNI ZAGRANICZNYCH.** W związku z notatką, zamieszczoną w niedzielnym nr. naszego pisma, w której niezbyt wyraźnie podano, kiedy i na podstawie jakich dowodów słuchacze uczelni zagranicznych mogą otrzymać paszport zagraniczny, należy, wyjaśnić, iż słuchacz, który przybył do kraju na krótkie ferje np. święta Bożego Narodzenia lub Wielkiejnocy, w razie powrotu zagranicę musi przedstawić w starostwie tylko zaświadczenie uczelni, że jest słuchaczem, natomiast po każdych wakacjach letnich wymagane jest złożenie zezwolenia Ministerstwa oświaty.

× **Z ZEBRANIA ROLNIKÓW W CZELADZI.** Przed dwoma dniami w sali gmachu straży ogniowej w Czeladzi odbyło się zebranie rolników, na którem po dłuższej dyskusji uchwalono wyasygnować z kasy 1000 zł. na koszta pielgrzymki do Częstochowy. W dalszych obradach zdecydowano zorganizować wycieczkę rolników na P. W. K. w liczbie 25 osób, asygnując z kasy ogólnej sumę na pokrycie kosztów przejazdu, utrzymania, wstępu na wystawę, oraz noclegu. Wycieczka, na którą zgłasza się wielu chętnych, wyjedzie 16 bm.

× **ZARZĄD TOW. ŚPIEW. „ECHO"** przypomina, że pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek, dnia 5 września 1929 r., o godzinie 19.30 w lokalu przy ul. Marjackiej 1. Wobec tego, że Towarzystwo bierze udział w urządzanym przez Ligę morską „Tygodniu bandery" —obecność wszystkich członków jest konieczną. Przy sposobności nadmienia się, że wszelkich informacyj dotyczących T-wa udziela sekretarz każdodziennie od godziny 19 do 21 w lokalu wyżej wskazanym, oraz przyjmuje zapisy nowych członków.

Zupełne fiasko
HECY KOMUNISTYCZNEJ.

Na rozkaz chlebodawców moskiewskich, w ubiegłą niedzielę miał się odbyć „uroczysty obchód" międzynarodowego dnia młodzieży komunistycznej. Na terenie Zagłębia obchód wypadł tak samo okazale, jak i rocznica komunistyczna w dniu 1 sierpnia r. b. t. j. mówiąc popularnie, **pies ogonem nie machnął**, a różni agitatorzy i naganiacze bolszewiccy w dniach tych wogóle się nie pokazywali.

Ponieważ w Zagłębiu jest bardzo trudno zorganizować jakąkolwiek publiczną hecę komunistyczną, w ubiegłą niedzielę komuniści postanowili urządzić **figla policji** i na terenie „groźnej" manifestacji wyznaczono drogę prowadzącą **z Dąbrowy do Gołonoga, obok kopalni „Flora"**.

Aliści wyznawcy bolszewizmu wręcz zignorowali kategoryczny nakaz swych chlebodawców, gdyż na ustalony punkt **„strategiczny"** przybyło ukradkiem zaledwie **kilkunastu wyrostków żydowskich**, a i ci **ujrzawszy zdaleka dwóch patrolujących posterunkowych**, pospiesznie się rozbiegli i na tem **cała heca się skończyła.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Środa	**Dziś** Rozalji P. **Jutro** Wawrzyńca Wschód słońca 3 m. 50. Zachód „ 19 m. 19.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" „Arlekinada życia".

Kino „Sfinks" — „Sen gwiazdy filmowej".

Kino „Wawel" — „Czarny Pierrot"

× **OD REDAKCJI.** Redaktor nacz. „Kurjera Zachodniego" Tadeusz Opioła wyjechał na Targi Wschodnie do Lwowa. Zastępuje go red. Stefan Arnold.

× **OSOBISTE.** Dotychczasowy szef bezpieczeństwa publicznego starostwa będzińskiego p. Wacław Zwirski, który niedawno został mianowany radcą wojewódzkim, a następnie otrzymał stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa Kieleckiego, w dniu wczorajszym, po zdaniu urzędowania, wyjechał do Kielc, celem objęcia nowego stanowiska.

× **ZWROT OPŁAT SZKOLNYCH.** W „Monitorze Polskim" z dnia 17 lipca 1929 r. nr. 162 ogłoszono wykaz szkół prywatnych, w których nauka uprawnia do zwrotu opłaty szkolnej za dzieci funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Wykaz ten obowiązuje na rok szkolny 1929-30, z tem zastrzeżeniem, iż w szkołach handlowych uprawnienie do zwrotu opłaty szkolnej nie odnosi się do klas przygotowawczych. Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło jednocześnie zwolnienie funkcjonarjuszów państwowych na rok szkolny 19229-30 od obowiązku przedstawiania zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych we wszystkich okręgach szkolnych, z wyjątkiem miasta Wilna i Brześcia nad Bugiem, w zakresie szkolnictwa żeńskiego.

× **WZROST LICZBY POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** W 1928 r. na terenie powiatu Będzińskiego było zarejestrowanych 307 aut osobowych i ciężarowych, oraz 2700 rowerów. W tym roku ilość automobili wzrosła do 420 sztuk, a rowerów do 4625 sztuk, co świadczy o poważnem zwiększaniu się ilości pojazdów mechanicznych na naszym terenie.

Oszczercy
ODPOWIEDZĄ PRZED SĄDEM.

Czytelników „Kurjera Zachodniego" i „Expresu Zagłębia" zawiadamiam, że przeciwko winnym umieszczenia w „Expresie Zagłębia" z dnia 21 sierpnia b. r. artykułu z podpisem Aleksandra Haukgo, insynuującego mi, jakobym służył w czasie okupacji w żandarmerji austrjackiej, co jest bezczelnem i cynicznem kłamstwem, **wniosłem skargę do Sądu.**

Treść skargi w swoim czasie opublikuję.

Tadeusz Opioła
red. „Kurjera Zach."

× **PRZEPISY POLICYJNE.** Różnorodność przepisów policyjnych na terenie Rzeczypospolitej stwarza dla obywateli trudność objęcia tych przepisów. Większość wykroczeń natury policyjnej jest skutkiem braku kodyfikacji. Minist. spr. wewnętrznych ma zamiar przystąpić do opracowania w przyszłości jednolitego zbioru przepisów policyjnych. Prace już się rozpoczęły. Projektowany zbiór objąć ma wszystkie przepisy tego rodzaju wydane w zakresie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Zbiór objąć ma przepisy, wydane przez wojewodów, komisarza rządu, przez władze, które do czasu utworzenia województw sprawowały władzę, przez władze okupacyjne niemieckie i austrjackie, przez byłe władze zaborcze. Zbiór obejmie przepisy obowiązujące w chwili obecnej.

× **STAWKI KOMORNEGO WE WRZEŚNIU.** Mieszkania jednoizbowe, złożone z jednego pokoju i kuchni lub samego pokoju bez kuchni, płacą we wrześniu br. 73 pr. podstawowego komornego. Za 100 rubli przedwojennych komornego płaci lokator w ten sposób 194 zł. 18 gr., Oprócz komornego opłacają lokatorzy takich mieszkań opłaty dodatkowe, ale tylko z art. 7-a ust. o ochr. lokatorów (opłaty gminne za wodę, nieczystości kloaczne itd). Wszystkie inne pomieszczenia płacą 100 pr. komornego podstawowego, bez żadnych opłat dodatkowych.

× **ZNIŻKA CENY MĄKI I CHLEBA.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej powiatu Będzińskiego obniżono cenę mąki żytniej 70 proc. z 43 gr. na 43 gr. za kilogram a chleb z tej mąki z 46 gr. na 44 gr. za kg.

O odciążenie
POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Na mocy ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o policji państwowej wszystkie obowiązki, nie wchodzące w zakres jej zadań, zostały policji odjęte i miały być przekazane specjalnym organom, wskazanym przez Radę ministrów.

Dotychczas jednak sprawa ta nie została pozytywnie załatwiona, a poszczególne Ministerstwa mimo próśb M. S. W. nie zabezpieczyły w swoich budżetach na rok 1929-30 odpowiednich kredytów na powołanie takich organów. W związku z tem ujawniła się nawet tendencja przeniesienia obowiązków policji na organy gminne. Przeciw takiemu załatwieniu sprawy nasunęły się Ministerstwa spraw wewnętrznych i innym ministerstwom objekcje natury prawnej i finansowej. Gminy bowiem wobec ciężkiego swego położenie gospodarczego, nie mogły by podołać wzmożonym ciężarom bez odpowiedniego ekwiwalentu finansowego, a tego bez odpowiednich kredytów nie mogło im zapewnić min. spr. wewn.

Wobec tego cała akcja w kierunku odciążenia policji państwowej stanęła na martwym punkcie, ze szkodą dla bezpieczeństwa publicznego. Które cierpi na tem, że policja zajęta jest czynnościami nic nie mającemi wspólnego z jej istotnemi zadaniami.

Ze względu na powyższe, min. spr. wewn. zwróciło się jeszcze raz do zainteresowanych ministerstw z zapytaniem, czy zabezpieczyły one w preliminarzu budżetowem na rok 1930-31 odpowiednie kredyty na ten cel, jeżeli zaś nie, to prosi o uczynienie tego dodatkowo w trakcie obrad nad budżetem w Ministerstwie skarbu.

× **O WCZESNE ZAOPATRYWANIE SIĘ W WĘGIEL.** Doświadczenie, nabyte w czasie ubiegłej zimy, az nadto dobitnie wskazuje na skutki, jakie pociąga za sobą dla ludności zaniedbanie sprawy zaopatrzenia się w niezbędną ilość węgla na okres zimowy. Z chwilą nastania zimy, a zwłaszcza większych mrozów utrudnione jest zarówno wydobycie jak i dostawa węgla, co powoduje znaczny koszt przy równoczesnem nagłem zwiększonem zapotrzebowaniu na węgiel, nie licząc już innych trudności, które w okresie zimowym mogą się w sprawie opału nastręczyć. Z uwagi na powyższe, starostwo wzywa ludność powiatu oraz instytucje państwowe, samorządowe i t. d. aby w zrozumieniu własnego interesu, niezwłocznie przystąpiły do poczynienia odpowiednich zapasów węgla na okres nadchodzącej zimy.

× **„EUROPEIZACJA SOSNOWCA".** Jedno z pism katowickich dało następującą wzmiankę z kroniki Sosnowca:

„Jednym z przyczyniających się w wielkiej mierze do europeizacji Sosnowca jest niewątpliwie inż. A. Oppenheim, który ostatnio na ul. 3 Maja obok kościółka kolejowego otwarł stację benzynową. Cieszy się ona ze zrozumiałych względów wielką frekwencją.

Przykład godny naśladowania."

Okazuje się, że do europeizacji Sosnowca niewiele potrzeba: wystarczy stawiać... stacje benzynowe, co jest... przykładem godnym naśladowania. Rozczulające...

× **KOSZTY UTRZYMANIA.** Komisja statystyczna na poniedziałkowem posiedzeniu pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Federowicza stwierdziła obniżenie kosztów utrzymania w sierpniu w porównaniu z lipcem o 2.1 pr.

× **REDUKCJE W MAGISTRACIE CZELADZKIM.** Z dniem 1 bm. zarząd m. Czeladzi wymówił pracę trzem urzędnikom miejskim, a jak słychać w najbliższym czasie ma być zredukowanych jeszcze kilku urzędników. Powodów przeprowadzanej redukcji narazie nie znamy.

Rozpoczęcie roku
SZKOLNEGO.

W dniu wczorajszym rozpoczął się rok szkolny. Rano młodzież wszystkich szkół udała się na nabożeństwa, do kościołów.

Jednym z charakterystycznych objawów rozpoczęcia się nauki (we wszystkich szkołach za wyjątkiem zawodowych) był ożywiony ruch w księgarniach i składach z materiałami piśmiennemi.

PODZIĘKOWANIE

Nie mogąc tego uczynić osobiście, na tej drodze składam najżywsze podziękowanie panom doktorom **Zachorskiemu, Wolkowiczowi, Chmielewskiemu, Gackowi i Jarczykowi** oraz panu felczerowi **Langemu** za bardzo skuteczną pomoc i gorliwą opiekę w mej ciężkiej chorobie, jak również całemu **Personelowi** Walcowni Gwarectwa Hrabia Renard z panami **Jeneralnym Dyrektorem Dupanloup i Żukowskim** oraz panami **Paulin, Foucault, Miquel i Maciejskim** na czele.

Edward Angles.

Budżety dodatkowe
Związków komunalnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne przewiduje możność uchwalania budżetów dodatkowych, jeżeli w ciągu roku obrachunkowego zajdzie potrzeba dokonania wydatku nieprzewidzianego lub przewidzianego w niewystarczającej wysokości. Budżet dodatkowy, na równi z budżetem zasadniczym, podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Rozporządzenie daje też możność dokonywania wydatków poza budżetem, gdy nie dadzą się one odroczyć bez szkody dla związku komunalnego, lub gdy wynikają z ustawowego obowiązku.

Z powyższego wynika, że tylko w wyjątkowych przypadkach, określonych wyraźnie przez ustawodawcę, zarząd związku komunalnego może dokonać wydatku, nieobjętego budżetem i niezatwierdzonego jeszcze przez władzę nadzorczą.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że niemal wszystkie większe miasta oraz wiele powiatowych związków komunalnych korzysta z tego przepisu w ten sposób, że czyni wydatki, nieprzewidziane w budżetach, wstawiając je później, zazwyczaj w końcu roku do budżetu dodatkowego i stawia przez to władze wobec faktu dokonanego.

P. minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem skarbu, w okólniku do wojewodów, polecił pouczyć związki komunalne:

1) że gospodarka finansowa związku komunalnego ma być prowadzona ściśle w ramach budżetu, uchwalonego przed rozpoczęciem okresu budżetowego i uzyskał zatwierdzenie władzy nadzorczej;

2) że budżet dodatkowy może być uchwalony tylko w wyjątkowych przypadkach, niemożliwych do przewidzenia przy układaniu budżetu zasadniczego;

3) że wydatki, przewidziane w budżecie dodatkowym, powiny być w zasadzie dokonywane dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia władzy nadzorczej;

4) że związki komunalne obowiązane są ściśle stosować się do przepisu rozporządzenia o dokonywaniu wydatków, nieprzewidzianych w budżecie.

Uchwała reprezentacji komunalnej o przyjęciu do wiadomości tych wydatków i sposobu ich pokrycia powinna być niezwłocznie przesłana do wiadomości władzy nadzorczej wraz ze szczegółowem wyjaśnieniem i uzasadnieniem, dlaczego wydatek nie był przewidziany w budżecie zasadniczym.

Nie wolno poza budżetem dokonywać tego rodzaju wydatków, które były odrzucone bądź przez reprezentację komunalną, bądź przez władzę nadzorczą przy zatwierdzaniu budżetu.

Podburzony tłum
napadł na komendanta posterunku.

Niezwykła napaść podburzonego tłumu, złożonego z różnego rodzaju szumowin ulicznych na komendanta posterunku P. P. miała miejsce onegdaj na Dębowej Górze.

Wspomnianego dnia o godzinie 8 m. 40 wiecz. znany policji awanturnik Piotr Kwiat z Modrzejowa (ul. Powstańców) wywołał na jednej z ulic awanturę. W jednej chwili dokoła awanturującego zebrał się tłum gapiów.

Przybyło również dwóch policjantów z posterunku wraz z komendantem przodownikiem Świąteckim, którzy zajęli się zlikwidowaniem gorszącego zajścia. Policjanci po dłuższem szamotaniu się z awanturnikami umieścili go w dorożce i odwieźli na posterunek.

Natomiast przod. Świątecki został na ulicy. Wówczas tłum gapiów, podburzony przez mieszkanki Modrzejowa Janinę i Franciszkę Federowicz oraz Leokadję Muszalską, prawdopodobnie znajome awanturnika, rzucił się na komendanta posterunku, obsypując go kamieniami.

Krea wybrykom tłumu położono dopiero po przybyciu pomocy z posterunku. Paru najbardziej czynnych napastników aresztowano i przekazani oni zostaną władzom sądowym.

Napadnięty przedownik Świątecki doznał dotkliwego potłuczenia kości ramieniowej prawej ręki.

× **CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA.** Między sąsiadami: Jadwigą Witas a Józefem Lipińskim, zamieszkałymi w jednym domu przy ulicy Sąsiedzkiej 2 wynikło nieporozumienie w wyniku które go Lipiński dotkliwie pobił swą przeciwniczkę. Witasowa oskarżyła Lipińskie go o ciężkie uszkodzenie ciała. Policja prowadzi dochodzenie.

× **KRADZIEŻ AKUMULATORÓW.** Gustaw Raczyński kierownik ekspedycji to warowej w Sosnowcu zawiadomił policję że nieznani sprawcy skradli z magazynu dwa akumulatory wartości 500 zł.

Cóż na to
WŁADZE NADZORCZE?

Wczoraj w ul. Kuźnica w Sosnowcu zarwało się przeszło 50 metrów rur kanalizacyjnych, niedawno osadzonych na głębokości 1.70 m. pod tą ulicą. Jeśli tak dalej pójdzie, to zanim Ulen skończy roboty, zawali się cała kanalizacja.

Po ulicy Sławkowskiej i Sieleckiej jest to już trzecia ulica. O dalszym ciągu będziemy zawiadamiać.

Niesamowite wrzaski
NA UL. MAŁACHOWSKIEGO.

Pisaliśmy już o syzyfowych ludziach i syzyfowej robocie w Sosnowcu, jako przykład przytaczając ul. Małachowskiego. Do tego co pisaliśmy wówczas trzeba dodać kilka uwag pod adresem wykonawców robót na ul. Małachowskiego.

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić że najnieszczęśliwszemi mieszkańcami Sosnowca, są mieszkańcy ul. Małachowskiego. Pomijając już utrudnioną komunikację „zaszpunowanie" na całej swej długości ulicy i narażenie z tego powodu na wielkie straty ludność (gdyby chciał kto przywieźć wóz węgla(dla siebie, musiałby nająć ludzi do przenoszenia go kubełkami), ulica cała nie pokojona jest niesamowitemi wrzaskami w dzień i w nocy woźniców, przywożących i wywożących kamień.

Niewiadomo dlaczego nie ułożono szyn i nie zastosowano wózków, (koleby, wywrotki), co napewno taniej kalkulowałoby się aniżeli obecny system, oraz usprawniłoby pracę. Tak postąpionoby zapewne wszędzie, ale Sosnowiec wolał inaczej zrobić i oto jesteśmy świadkami wprost niesamowitych scen, męczenia do niemożliwości koni (co na to towarzystwo opieki nad zwierzętami!) wrzasków, przekleństw itd.

Oczywiście przy takim systemie pracy, zarabiają jedynie przedsiębiorcy, którzy mają konie (napiszemy o tem jeszcze przy sposobności), ale czy Magistrat na tem dobrze wychodzi, w to należy wątpić.

Nie wchodząc narazie w szczegóły dokonywanych robót na ul. Małachowskiego, sądzimy, że władze miejskie zechcą przyczynić się do zapewnienia spokoju mieszkańcom ulicy chociaż w nocy. Toć przecie za zakłócenie spokoju pociąga się do odpowiedzialności.

× **TRAGICZNA ŚMIERĆ SOSNOWICZANINA.** W ub. sobotę na szosie Mysłowice - Tychy wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą straszne skutki. W katastrofie ponieśli śmierć: Franciszek Grzymała z Mysłowic i Tadeusz Biegański z Sosnowca, czterej zaś koledzy zabitych odnieśli ciężkie obrażenia. Katastrofa nastąpiła w następujących okolicznościach. Syn fabrykanta mebli z Mysłowic, uczeń gimnazjalny Robak podczas nieobecności rodziców, zaprosił 6 swoich kolegów na wycieczkę samochodową do Tych. Młodzież wyruszyła w drogę ciężarowem autem, które nie miało bocznych ścian. Robiąc wielki łuk na skręcie między Kobiórem a Tychami, 3-ch gimnazjalistów wypadło z auta. Szoferujący Robak nie spostrzegł narazie nieszczęścia i jechał dalej, a dopiero obejrzał się na krzyk pozostałych w aucie kolegów. W tejże jednak chwili auto najechało z całą siłą na przydrożne drzewo, przyczem wstrząs był tak silny, że wszyscy zostali wyrzuceni na kilka metrów

× **MIŁE SŁUŻĄCE.** Wczoraj do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosiły się aż trzy osoby, zawiadamiając o kradzieżach mieszkaniowych dokonanych przez służące. Markusowi Birmanowi (Targowa 40) służąca jego Eleonora Bińczyk skradła 2300 zł. „Miła" służąca kradła pieniądze systematycznie od dłuższego czasu. Reginie Fiszel (Piłsudskiego 40) służąca jej, nieznanego nazwiska, skradła suknię jedwabną wartości 200 zł. I wreszcie Czesław Skóra(Targowa 4) oskarżył służącą Karolinę Bielecką, bez stałego miejsca zamieszkania o kradzież pierścionka z brylantem, wartości 380 zł. Miłemi służącemi zainteresowała się policja.

Nieporozumienia
WŚRÓD ŻYDÓW CZELADZKICH.

Wczoraj do policji czeladzkiej zgłosiło się kilku żydków ze skargą, że przed kilku jeszcze laty wynajęli mieszkanie w domu swego współwyznawcy Holedorfa, urządzając tamże dom modlitwy. Nie wiadomo jednak co skłoniło Holedorfa, że przed kilku dniami wszystkie znajdujące się zewnątrz świętości, przeniósł do bóżnicy, a „swój" dom modlitwy zamknął.

Wobec takiej samowoli policja zarządziła przeniesienie świętości z powrotem do domu modlitwy u Holedorfa, a sprawę skierowała do sądu. Tu dopiero cała historja zostanie należycie oświetlona.

Echa zniesienia straganów
NA STARYM RYNKU.

Sprawa zniesienia straganów na Starym Rynku w Będzinie, na skutek wystąpienia zainteresowanych handlarzy o przedłużenie terminu opuszczenia dotychczasowego miejsca handlu została załatwiona w ten sposób, że handlującym łokciówką, obuwiem itp. artykułami przedłużono termin przeniesienia straganów o miesiąc, czyli, że mogą handlować na Starym Rynku do dnia 1 października rb. natomiast handlujący środkami żywnościowymi muszą zastosować się do zarządzenia i stragany swe przenieść do hal miejskich, względnie przedsiębiorstwa swe zlikwidować. Ponieważ policja czuwa nad wykonaniem zarządzenia i na handel artykułami żywnościowymi na Rynku nie pozwala, dotknięci tem handlarze przyszli wczoraj do Magistratu, gdzie zachowywali się tak niesfornie że musiała ich usunąć policja.

Ludzie ci nie chcą zrozumieć, że handel na Starym Rynku nie może być na dal tolerowany i że bezwzględnie stragany zostaną usunięte do specjalnie wybudowanych na ten cel przez miasto hal targowych.

× **WŁAMANIE.** Z magazynu walcowni hr. Renard w Sosnowcu skradziono 18 kg. skóry twardej oraz 7 fartuchów skórzanych, łącznej wartości 850 zł. Złodzie je dostali się do magazynu przez okno po uprzedniem wybiciu szyby. O włamaniu zawiadomiono policję.

Ze sportu.

„DĄBROWA" — „BRYNICA" 2 : 1. W ubiegłą niedzielę na boisku tow. Saturn odbyły się drugie, powtórzone zawody o mistrzostwo kl. „B", w których niespodziewanie zwyciężają goście. Od samego początku gra równorzędna, później jednak „Dąbrowie" udaje się zdobyć dwie bramki. Trzeba dodać, że „Brynica" niejednokrotnie stwarzała nie bezpieczne momenty pod bramką przeciwnika, które jednak likwidował doskonały bramkarz.

Z ŻYCIA CYKLISTÓW W CZELADZI. W ubiegłą niedzielę miejscowy związek cyklistów brał udział w uroczystości 25 lecia pokrewnej organizacji w Siemianowicach. Członkowie związku czeladzkiego wyjechali w specjalnych czapkach związkowych, biorąc udział także w zawodach piłki rowerowej.

Czy cichy wspólnik
PODLEGA PRZEPISOM O 8-GODZINNYM DNIU PRACY?

Interesującą sprawę rozważał świeżo sąd pracy w stolicy. Oto p. W. K. wystąpił przeciw właścicielowi wędliniarni W. N. o sumę 300 zł. z tytułu należności za znaczną ilość godzin przepracowanych nadliczbowo w jego przedsiębiorstwie. Na rozprawie sądowej pozwany właściciel wędliniarni oświadczył, iż nic nie jest dłużny panu K., gdyż ten jest cichym wspólnikiem przedsiębiorstwa a nie pracownikiem podlegającym przepisom ustaw socjalnych.

Z zeznań świadków okazało się, iż istotnie p. K. przedstawiał się kontrolerem związkowym oraz interesantom jako wspólnik, a nie pracownik.

Pełnomocnik powoda adwokat Józef Litauer popierał akcję wykazując, iż K. był wspólnikiem głośnym. wobec władz inspekcji pracy, w gruncie rzeczy zaś był zwykłym pracownikiem, który podlega ubezpieczeniu w Kasie chorych, przepisom 8-godzinnem dniu pracy i t. p. W konkluzji i pełnomocnik powoda podkreślał, iż to ciche wspólnictwo jest niebezpieczną formą obchodzenia ustaw socjalnych.

Pełnomocnik firmy pozwanej, adwokat Konstanty Klejn w zwięzłem przemówieniu wykazywał, iż spółka cicha, która jest tak rozpowszechniona na zachodzie, żadnym obchodzeniem ustaw nie grozi. To jest zdaniem obrońcy, z punktu widzenia ekonomicznego b. dogodna forma wspólnictwa i nie może być mowy, aby cichy wspólnik, który daje swą pracę podlegał przepisom pracowniczym, czyli aby był degradowany ze stanowiska wspólnika do roli pracownika. Sąd pracy podzielając powyższy wywód obrony roszczenia K. oddalił.

K. Kl.

Echa walki wyborczej
przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Zaciekła walka przedwyborcza partyj do Rady miejskiej w Czeladzi znajduje obecnie odgłos w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadł w komplecie b. komitet wyborczy do Rady miejskiej w Czeladzi zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego, jako oskarżony o zniesławienie w wydanych przez siebie ulotkach Feliksa Horzelskiego, kandydującego z listy BB.

W ulotkach tych nazwano Horzelskiego szmuglerzem i dezerterem z wojska polskiego, gdy Ojczyzna zalana była przez hordę bolszewicką. a u wrót stolicy padały trupy dzieci — bohaterów, które swymi wątłemi piersiami zasłaniały Polskę przed wrogiem.

Broniąc swej czci, Horzelski skierował sprawę na drogę sądową. I oto wczoraj ośmiu członków komitetu wyborczego zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego zajęło ławę oskarżonych w osobach mieszkańców Czeladzi: Józefa Nobisa, Izydora Nieszporka, Jana Lorka, Ludwika Wieczorka, Józefa Szymczyka, Walentego Kozłowskiego, Piotra Jurczyńskiego i Stanisława Bacińskiego.

Do pojednania miedzy stronami, które w tych sprawach jest dopuszczalne, nie doszło.

Sąd rozprawę odroczył, wobec niedoręczenia wezwania jednemu z oskarżonych. Należy dodać do tego charakterystyczny moment, mianowicie iż oskarżony p. Nobis uroczyście oświadczył, że on sam zredagował ulotki, w których padły zniesławiające słowa Horzelskiego, jak również, że sam puścił je w obieg.

Wyniku rozprawy należy oczekiwać wkrótce.

Zycie gospodarcze.
Budowa portów lotniczych.

W obecnej chwili budowane są 3 hangary na lotnisku w Okęciu, pozatem uzyskują po jednym hangarze lotniska w Poznaniu, Lwowie i Krakowie.

Urządzenia radjotelegraficzne dla portów lotniczych zostały zamówione przez wydział lotnictwa cywilnego w państwowych zakładach inżynierji, które mają w niedługim czasie przystąpić do zainstalowania tych urządzeń.

Polskie władze lotnicze muszą budowę wspomnianych wyżej urządzeń przyspieszyć, choćby ze względu na to, że z wiosną roku przyszłego, wprowadzona będzie stała komunikacja lotnicza między Polską a Niemcami.

Wobec tego, że nasze samoloty korzystać będą na terytorjum niemieckiem z wszelkich nowoczesnych urządzeń na lotniskach, musi strona polska zapewnić Niemcom w lotach na terytorjum Polski te same udogodnienia.

Projekt wydatków w dziedzinie lotnictwa cywilnego został już szczegółowo opracowany i będzie wraz z całym budżetem Ministerstwa komunikacji przedstawiony Ministerstwu skarbu 2 wrześnina rb.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE EKSPORTU BITEGO DROBIU DO ANGLJI. Zbliżający się sezon na bite gęsi i indyki rozpoczynający się w Anglji w połowie listopada i kończący się po świętach Bożego Narodzenia, pozostaje jeszcze pod znakiem zapytania, wobec zbyt długiego terminu. W każdym razie, jak wynika z przeprowadzonych ze sferami fachowemi rozmów, niespodzianką może być tylko zbyt duży dowóz gęsi z Rosji, gdyż z innych krajów nie przewiduje się dowozu większych, niż normalnie, transportów.

SPOŻYCIE ZWIERZĄT GOSPODARSKICH. W pierwszym kwartale b. r. ubój zwierząt gospodarskich na terenie całej Polski wyniósł 962.907 sztuk bydła rogatego czyli o 258.303 więcej aniżeli w poprzednim kwartale. trzody chlewnej — 1.096.950 sztuk czyli o 197.556 sztuk mniej niż w poprzednim kwartale. owiec, baranów i kóz 56.041, czyli o 370.674 sztuk mniej. wreszcie koni 5.056 czyli mniej 1.404 konie niż w poprzednim kwartale. Największa konsumcja zwierząt gospodarskich przypada w pierwszym kwartale r. b. na województwo Łódzkie (86.436 sztuk owiec, baranów i kóz oraz 337 koni) oraz województwo Warszawskie (73.489 sztuk bydła rogatego, 83.415 sztuk trzody chlewnej. 1.280 owiec, baranów i kóz oraz 130 koni). zaś najmniejsza na województwo Tarnopolskie (29.611 sztuk bydła rogatego, 29.076 sztuk trzody chlewnej, 1.036 owiec, baranów i kóz oraz 26 koni) i województwo Stanisławowskie (30.967 sztuk bydła rogatego, 16.969 sztuk trzody chlewnej, 1.48 sztuk owiec, baranów i kóz oraz 50 szt. koni).

EKSPORT PIERZA I PUCHU. Regjonalny Syndykat eksporterów pierza i puchu w Warszawie pod firmą „Pierzopol", znajduje się w stadjum końcowej organizacji i rozpocznie swą statutowa działalność z początkiem b. m.

FILJE P. K. O. W PARYŻU. W najbliższym już czasie powstanie w Paryżu filja P. K. O. (Pocztowej Kasy Oszczędnościowej). Delegatem centrali warszawskiej, który zajmuje się organizacją paryskiego oddziału, jest p. Aleksander Lisiewicz, brat szefa Kancelarji Cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

NOWA TARYFA PRZEWOZOWA WĘGLA. Z dniem 1 października b. r. wchodzi w życie nowa taryfa towarowa na przewóz węgla. Zgodnie z nią opłata za przewóz węgla bez względu na odległość ponad 500 klm. będzie wynosić tyle ile kosztuje przewóz za 500 klm.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 3.9

AKCJE: Handlowy 117.00, Bank Polski 166.25 — 166.50, Zw. sp. zarobk. 78.50 Chodorów 195.00, Firley 51.00, Węgiel 66.00, Cegielski bez kuponu za 28 rok., Lilpop 30.00, Starachowice 27.00 — 26.75 Haberbusch bez kuponu za 28 rok. Poż. inwest. 4 pr. 117.50 — 117.00 — 117.50, Premj. dol. 5 proc. 58.00 — 59.00, Dolarowa 6 proc. 83.00, Konwersyjna 5 proc. 49.50 — 50.50, Kolejowa 10 proc. 102.50, Ziemskie 4 i pół proc. 49.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23.50, Paryż 34.89.25, Wiedeń 125.56, Praga 26.39.50. Włochy 46.65, Belgja 123.94, Szwajcarja 171.61.50, Holandja 357.31, Berlin 212.23.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut niejednolita.

W wyborach miejskich w Toruniu
ZWYCIĘŻYŁA ENDECJA.

W niedzielę 1 b. m. odbyły się w Toruniu wybory do rady miejskiej, które dały następujące wyniki. Uprawnionych do głosowania było 24.947, głosowało 16.662, czyli 66,78 proc.

Lista nr. 1 **PPS. frakcja** otrzymała 238 głosów — **bez mandatu**, Lista nr. 2 PPS. CKW. 2.422 — 6 mandatów (stracili 3), Lista nr. 3 Niemcy 1.761 **głosów** — 4 mandaty (bez zmiany), Lista nr. 4 Zjednoczony Blok Pracy Gospodarczej **(BB) 1.806 głosów** — 5 **mandatów** (dotychczas bez mandatu). Lista nr. 5 właściciele nieruchomości 1.059 głosów — 2 mandaty (stracili 2 mandaty), Lista nr. 6 Obywatelski **Klub Gospodarczy (ND.) 5.484 głosów — 15 mandatów (zyskali 3)**, Lista nr. 7 NPR. 3.892 głosów — 10 mandatów (stracili 1).

Podzwrotnikowe upały
W WILEŃSZCZYŹNIE.

W powiatach Dziśnieńskim i Brasławskim może nastąpić klęska nieurodzaju z powodu upałów, które tam dochodzą do 30 stopni C.

Z powodu upałów, nastała w tych powiatach taka posucha, że zagrożone zostały zboża, siano i koniczyna. Ludność stanęła bezradna wobec klęski żywiołowej, ale za to władze wkroczyły nader energicznie. Wojewoda wileński poinformował władze centralne o sytuacji, tak, że jest nadzieja, że pomoc dla tych powiatów będzie należycie zorganizowaną już wcześniej, zanim wystąpią skutki klęski.

Wybory komunalne
NA ŚLĄSKU.

Wojewoda śląski zarządził przeprowadzenie wyborów komunalnych w tych gminach wiejskich i miastach, w których kadencja rad gminnych upływa w roku bieżącym. Wybory odbędą się w gminach wiejskich powiatów Bielskiego i Cieszyńskiego w dniu 24 listopada, w gminach wiejskich w górnośląskiej części województwa w dniu 15 grudnia b. r.

Wybory w miastach: w Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Mysłowicach i Rybniku oraz w innych gminach wiejskich i miejskich, w których kadencja obecnych rad gminnych nie upływa w roku bieżącym, odbędą sie w terminie późniejszym.

Przyjazd Nurmiego
DO WARSZAWY.

Akademicki Związek sportowy w Warszawie otrzymał telegram, zawiadamiający, iż na organizowane przez ten Związek w sobotę i niedzielę zawody lekkoatletyczne przybędzie najznakomitszy sportowiec świata Nurmi i będzie brał udział w dwu biegach. W jakich biegach Nurmi będzie startował, ustalone to zostanie po jego przyjeździe. Pewnem jest jedynie, że Nurmi będzie próbował pobić rekord światowy na 4 mile angielskie (6400 mtr.) oraz będzie startował jeszcze w jednym biegu. Możliwem jest urządzenie biegu rewanżowego Kościak — Petkiewicz na dystansie pięciu kilometrów. W biegu tym startowałby również i Nurmi.

Bunt więźniów
W RZESZOWIE.

Onegdaj popołudniu w więzieniu sądu okręgowego w Rzeszowie wybuchł bunt więźniów, zainicjowany przez bandytę Jana Fronczaka z Łańcuta. Na sygnał, dany przez niego więźniowie zaczęli demolować urządzenia cel, przyczem jeden z więźniów, znany włamywacz, Herman Maszel z Krakowa, zdołał nawet wydostać się na korytarz więzienny. Wezwana do gmachu więzienia policja pod grozą karabinów zaprowadziła porządek, poczem służba więzienna założyła kaftany bezpieczeństwa Fronczakowi i Maszelowi. Mimo to bunt trwał jeszcze prawie przez godzinę i dopiero przybycie prokuratora i prezesa sądu zdołało więźniów zupełnie uspokoić.

SEKCIARSTWO W ROSJI SOWIECKIEJ

I JEGO NAJCUDACZNIEJSZE ODMIANY.

Jednym z objawów masowej psychiki powojennej jest wybujałe sekciarstwo. Nic dziwnego więc, że plaga ta nie ominęła Rosji. Dusza rosyjska często w swym dziejowym rozwoju podlegała manji zagłębiania się w dociekania mistyczne, które wywoływały, począwszy od starowierców szereg sekt i odłamów religijnych,

gnębionych zaciekle przez rządy carskie.

W obecnej Rosji porewolucyjnej, gdy „błagonadożna" cerkiew znajduje się „na indeksie", sekciarstwo znów podniosło głowę. I dziwna rzecz. Gdy wszystkie prawie sekty oparte na chrystjaniźmie wywodzą się z gruntu amerykańskiego, odszczepieńcy rosyjscy mają swą własną mistykę religijną o nastroju specyficznie wschodnim i cerkiewnym. O kilku współczesnych tamiejszych sektach donosi inż. Mikołaj Bassechec, opisy jego

przypominają epokę zamierzchłego średniowiecza.

W dzisiejszych Sowietach — pisze Bassaches — sekta starowierców, niegdyś zbuntowanych przeciw reformom patrjarchy Nikona, najliczniejsza przed wojną, wiedzie żywot spokojny i anemiczny. Słyszy się o niej bardzo rzadko.

Ciekawe zbiorowisko religijne reprezentują t. zw. skopcy. Twierdzą oni, że bezpłciowość jest koniecznym i jedynym środkiem zbawienia duszy, oczyszczenia i rozgrzeszenia. Jako ceremonję chrzestną przechodzą operację,

coś w rodzaju zwyrodniałej kastracji.

Sekta skopców powstała w początkach XIX. w. za panowania Aleksandra I., wśród sfer kupieckich Petersburga. Jej założyciele marzyli o podboju całej Rosji przez „białe pułki oczyszczonych" nazywając się sami „gołąbkami". Do dziś dotrwały jedynie niedobitki tej sekty. Część ich wywędrowała do Rumunji.

Skopcy zamieszkują gromadnie osadę Czerkisowo pod Moskwą. Większość ich pochodzi z guberuji rjazańskiej i nieliczny zresztą narybek też stamtąd się rekrutuje.

Mieszkają w maleńkich domkach

urządzonych jak przed stu laty i noszą też szaty z tej epoki tp. z czasu założenia sekty. Cyfra mieszkańców domu jest kabalistyczna: 7 albo 13 kobiet i jeden mężczyzna. Mężczyźni są rzeczywistymi eunuchami, dziwnie wyglądają kobiety pozbawione piersi. Mają wśród siebie „zbawiciela" i „matkę bożą" ale ich istnienie jest okryte tajemnicą, jako też miejsc ekstatycznych, przechodzących w histerję modłów.

Mieszkańcy Czerkisowa tworzą przemysłową spółkę wyrobów trykotarskich.

Pracują przy śpiewie psalmów,

nie opuszczając miejsca zamieszkania. Jedna z ich wyznawczyń nigdy nie widziała Moskwy, choć Czerkisowo leży o trzy przystanki kolejowe od Moskwy.

Całe mnóstwo sekt wyznaje naukę Rasputina (było znacznie więcej „świętych" głoszących ją), według której człowiek powinien grzeszyć, by później Wszechmocą Boską zostać rozgrzeszonym. Staje się

narzędziem „świętego grzechu".

Zbliżona do rasputinowskiej jest sekta Inocentego. Był to mnich z Bałty który wystąpił z swoją nauką około r. 1912. Odrazu zyskał całe tłumy zwolenników, których fanatyczny zapał określili lekarze, jako chorobliwą masową psychozę. Gdy rząd rosyjski przesiedlił Inocentego do gubernji północnych, a następnie do klasztoru „Sołowki" na wyspie Morza Białego, rozpoczęła się nieoczekiwana wędrówka tysięcy inocentyjczyków. Głód, mróz i choroby dziesiątkowały ich szeregi w zastraszający sposób. Rząd niemal był bezsilny wobec tego odruchu mas.

Epoką w dziejach inocentyjczyków stał się fakt następujący:

Na gruncie jednego z wyznawców zbudowali „wierni" z ogromnym nakładem wysiłków i pracy „raj" i był to podziemny labirynt, wspaniale urządzony. Nad nim wzniesiono świątynię i

założono „święty gaj"

Gdy w roku 1917 uwolniony Inocenty zamieszkał wśród wyznawców w „raju" stał się on miejscem bachanalji i tajnych obrzędów. Inocenty umarł śmiercią tajemniczą — otruty. Po jego śmierci „raj" stał się azylem białogwardzistów i szpiegów, więc władze sowieckie z wielkim nakładem sił ekspedycyj wojennych przechodzących prawie w wojnę, „skończyły" raj inocentyjski. A jednak ludzie ci mimo prześladowań rządu sowieckiego i rumuńskiego trwają przy swej dziwacznej wierze. Powstały niedawno

ruch „nosicieli krzyża"

jest dowodem żywotności tej sekty. Wspomnieć należy o potężnej sekcie chłopskiej, powstałej jeszcze w wieku XVIII. Są to „duchobory" (bojownicy ducha). Ich anormalność leży w uchyleniu się od służby wojskowej, w dziwnych praktykach i noszeniu jednakowych ubrań.

Nad Wołgą znajduje się cały szereg drobniutkich sekt... pogańskich, wierzących w wielu bogów i składających krwawe ofiary zwierzęce. Władze posądzają też obecność ofiar ludzkich; niema na to jednak realnych dowodów.

Tragedja Marji Orskiej

Znakomita artystka w szponaah morfiny.

Onegdajszej nocy w jednym z berlińskich hoteli uległa napadowi obłędu znana artystka teatrów berlińskich Marja Orska, która — jak wiadomo — jest Polką i karjerę artystyczną rozpoczęła w Warszawie. Obłęd powstał na tle morfinizmu.

Bliższe szczegóły oświetlają tragedię morfinistki. Od lat wiadome było sferom, zbliżonym do teatrów zarówno berlińskich jak i wiedeńskich, że znakomita artystka zupełnie została owładnięta straszliwym nałogiem. Niejednokrotnie przed każdym aktem, przed wyjściem na scenę, Orska kazała sobie robić zastrzyki morfiny. Niewątpliwie wywierały one ten skutek, że Orska w grze swojej znajdowała ciągle nowe momenty i zdobywała się na akcenty genjalności.

Wiele razy zjawiała się Orska w garderobie teatralnej wyniszczona morfiną, wyglądająca jak stara, ciężko chora kobieta. Z trudem doszukując słów, mówiła powoli, narzekając na los. Trucizna niszczyła jej ciało. Należała ona jednak do tego rzadkiego typu morfinistów, którzy tęsknią do dnia, w którymby nie potrzebowali sięgać do zastrzyków.

O tragicznej nocy dochodzą dalsze wstrząsające szczegóły. Orska od chwili, w której zamieszkała w hotelu Zachodnim w Berlinie, prawie natychmiast zastrzyknęła truciznę. Leżała prawie cały dzień w łóżku i paliła papierosa po papierosie. Dyrekcja hotelu, jakby w przeczuciu nieszczęścia, postawiła obok drzwi apartamentów Orskiej straż. Od kilku dni stan Orskiej pogarszał się. Onegdajszej nocy o godzinie 4 zerwała się z łóżka, otworzyła drzwi pokoju i biegała, krzycząc i jęcząc przez hotelowe korytarze. Z trudem personel hotelowy zdołał ją odprowadzić do pokoju.

Wezwany lekarz po porozumieniu się z bratem artystki zarządził natychmiastowe przewiezienie nieszczęśliwej do sanatorjum dla obłąkanych.

Grób Langiewicza

W TURCJI.

Burze dziejowe rozrzuciłyby po świecie prochy bohaterów polskich, którzy w okresie niewoli ginęli za „naszą i waszą" wolność... Pułaski, Poniatowski, Bem i dziesiątki i setki innych. Prochy niektórych z tych bohaterów powróciły z czasem do kraju i spoczywają w chwale w ziemi ojczystej, lecz bardzo wielu pozostało zdala od Ojczyzny, częstokroć w zapomnieniu.

Jeden z takich zapomnianych grobów, grób bojownika o wolność, — dyktatora powstania styczniowego Marjana Langiewicza, znajduje się w Turcji, na cmentarzu Haida Pasza. Krzyż i płyta z białego marmuru oraz napis angielski: „Generał Marjan Langiewicz dyktator powstania styczniowego, zmarł 10 maja 1887 r. itd."

Z biegiem czasu grobowiec uległ poważnym uszkodzeniom. Jak obecnie donoszą z Konstantynopola, staraniem poselstwa naszego w Turcji grobowiec został odrestaurowany, aby jako jedna z wielu pamiątek bohaterstwa i tułactwa polskiego nie uległ zagładzie.

Estetyczny grobowiec na odległym cmentarzu i zwięzły napis powiedzą nieraz ciekawemu cudzoziemcowi o historji Polski, więcej niż propagandowa broszura.

Odludnianie miast

WE WŁOSZECH.

Pomimo wydzielenia „grodu Watykańskiego" z granic właściwego Rzymu ludność wiecznego miasta sięga obecnie miljona głów. Ilość mieszkańców dawnoby już przekroczyła miljon, gdyby ie specjalna ustawa o „odludnianiu miast", nakazująca deportacje napływowegoelementu bezrobotnego, włóczęgów i żebraków do rodzinnych gmin wiejskich.

Rzym — trzecie we Włoszech, po Medjolanie i Neapolu „miljonowe" miasto — powraca do dawnej świetności z czasów cesarza Augusta, gdy liczba mieszkańców stolicy Imperjum przekraczała miljon. W wiekach średnich Rzym silnie podupadł, a w wieku 14-tym, gdyStolica Apostolska przeniesiona została do Avignon, liczył zaledwie 17.000 ludności. W okresie „rabunku Rzymu" około roku 1527 liczba mieszkańców nie przekraczała 20.000.

W ciągu 19-go stulecia ludność Wiecznego Miasta wzrasta bardzo powoli. W r. 1870 liczono 226.000 Rzymian, w r. 1901 — 462.000, w r. 1924 — 736.000; w ciągu zaś ostatnich niecałych sześciu lat, pomimo ostrego kryzysu mieszkaniowego i zakazu ustawowego, ilość mieszkańców wzrosła o ćwierć miljona!

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

47)

— Czy znał pan Huberta Marsana?

Hem zdawał się szukać w pamięci, wreszcie wśród natężonego oczekiwania trzech wspólników, przypomniał sobie:

— Ach tak, coś słyszałem, czy może czytałem w pismach... Jakiś bandyta czy złodziej... Jeśli się nie mylę, zdaje się, że go nawet zaocznie skazano na śmierć... Ależ tak, to on zabił pańskiego dobrego przyjaciela Larancharda bardzo podobno miłego i porządnego człowieka...

Zwracając się do Larancharda, dodał ze współczuciem:

— Pan go pewnie znał, panie Dupont. Szkoda człowieka, stał się biedaczysko ofiarą potwornego zbrodniarza...

Laranchard dzwonił zębami... bankier czuł, że traci przytomność. Nieznajomy nie mógł przecież być Marsanem skoro trup Huberta dopiero wczoraj ponownie został zamurowany. Więc kim był? Wcielonym djabłem. Zrobiło mu się słabo. Myśli skakały mu pod czaszką w obłąkanym tańcu; bezsilnym głosem zapytał:

— Na litość, kto pan jesteś? Powiedz nam, a mam nadzieję, że dojdziemy do jakiegoś porozumienia. Moja siostrzenica jest miljonerką, wiesz o tem, gotów jestem przypuścić cię do podziału. Dostaniesz swoją część...

Hem roześmiał się wesoło

— Doprawdy jest pan wspaniałomyślny, bankierze. Nawet pan nie wie, jak zabawna jest pana propozycja. Nie, doprawdy to doskonałe...

Zambarow zdecydował, że trzeba zrobić jakiś koniec. Ruchem nieznacznym wsunął rękę do prawej kieszeni, w której miał rewower, lecz Hem uprzedzając jego gest, wyciągnął szybko papierośnicę i podał ją bankierowi.

— Chciał pan zapalić, zdaje się. Prosze, może pan pozwoli mego papierosa, są wcale niezłe.

Bankier wziął papierosa i ledwie dostrzegalnym ruchem powiek mrugnął na Larancharda.

Nim Hem zdążył się zorjentować, poczuł lufę rewolweru Larancharda przy swojej skroni.

W tejże chwili w pokoju zgasło światło.

Fakir Al Tabel.

Narazie nikt nie mógł się zorjentować w tem, co się właściwie stało. W pokoju było zupełnie ciemno. Laranchard nacisnął wprawdzie cyngiel, lecz poczuł jak koś odwiódł mu rękę z rewolwerem i kula ugrzęzła gdzieś w suficie. Słychać było krzyk Zambarowa:

— Światła! Zapalcie światło!

Powstało zamieszanie, pełne wrzasków i przekleństw... We trzech potykali się o siebie w ciemnościach nie śmiejąc użyć broni, w obawie, aby nie zranić kogoś ze swoich; jedynie człowiek w okularach nie miał nic do stracenia i walił, gdzie się dało, nie żałując pięści, gdy się tylko natknął na któregoś z przeciwników.

— Na pomoc — rozległ się ryk bankiera, któremu zaaplikował potężny cios pod brodę.

W tejże chwili ostry świst przeszył powietrze. Otwarły się okiennice, w ślad za niemi okno i blade światło księżyca oświeciło walczących. Hema między nimi nie było, lecz gdy instynktownie rzucili się ku oknu, zobaczyli go stojącego nazewnątrz z dwoma wycelowanymi rewolwerami w obu rękach. Przy nim stał ktoś drugi z twarzą zasłoniętą czarną maską, trzymający także dwa rewolwery w pogotowiu.

— Ręce do góry — zakomenderował Hem.

Usłuchali pospiesznie, rzucając swoją broń na ziemię.

— A teraz odwrócić się — rozkazywał dalej człowiek w czarnych okularach — pierwszy, który się obejrzy dostanie kulę w łeb. Zrozumiano?

Trzej bandyci bez wahania zrobili pół obrotu. Usłyszeli poza sobą szyderczy głos Hema:

— Do widzenia panom. Nie żegnam się, lecz mówię do widzenia, gdyż się jeszcze spotkamy i zapewniam panów, że spotkanie to będzie bardziej urozmaicone niż dzisiaj. Do zobaczenia więc, panie Zambarow i panie Laranchard

Dały się słyszeć szybkie kroki, dwaj ludzie przebiegli podwórko i wszystko ucichło.

Trzej mężczyźni, zaskoczeni nieoczekiwanie, stali na miejscu nie śmiejąc się poruszyć. Blousset zaryzykował ostrożne spojrzenie w stronę okna, lecz w tejże chwili do pokoju wpadł ojciec Izydor i odkręcił światło. Zobaczywszy swoich klijentów stojących jak manekiny, wykrzyknął ze zdumieniem:

(C. d. n.)

Żółw aresztowany
ZA NADMIAR SZYBKOŚCI.

W Ameryce, w mieście Franklin, w Karolinie Północnej, zdarzył się następujący wypadek.

Przed jakimś sklepem stał śliczny automobil. Nagle ten automobil ruszył z miejsca z taką szybkością i jechał tak bezładnie, że puścili się za nim w pogoń policjanci na motocyklach, z wielkim trudem dopadli go, a jeden z nich wskoczył na stopień automobilu i otworzył drzwiczki, aby oświadczyć szoferowi, że aresztują go za nadmiar szybkości.

Jakież było jednak zdziwienie jego i jego kolegów, kiedy w automobilu nie znaleźli nikogo, prócz ogromnego żółwia morskiego, którego właściciel automobilu kupił prawdopodobnie w sklepie, przeznaczając go na smakowitą zupę żółwiową.

Otóż to powolne, ale potężne swą siłą, zwierzę chcąc się wydobyć z automobilu, jak przypuszczają, nacisnęło akcelerator i wprawiło wóz w ruch.

Ale prawdopodobnie był to żółw uczony, który znał bajkę o wyścigu żółwia z zającem, wyśmiewającą powolność jego rodu i chciał udowodnić że w dzisiejszych czasach nawet żółw może zasłużyć na karę za nadmiar szybkości.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

W dniu 4 marca 1929 r.

B. 333. „Szymon Zalcberg i S-ka“ spółka z ograniczoną odpowiedzialności w Będzinie, Kołłątaja 12. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu szkłem. Firma istnieje od 17 stycznia 1929 r. Kapitał zakładowy wynosi 5.000 złotych i dzieli się na 50 udziałów po 100 zł. udział i wpłacony do kasy spółki gotówką 4.250 zł. a reszta aportami. Zarząd stanowią: Lejbuś Manela Zalcberg, Abram Les i Szymon Zalcberg, jednakże faktycznym kierownikiem przedsiębiorstwa jest Szymon Zalcberg, który jako fachowiec w prowadzeniu powyższego przedsiębiorstwa szkłem ma wyłączne prawo kupna i sprzedaży, zawierania w tym celu wszelkiego rodzaju umów z dostawcami i odbiorcami, otrzymywania z poczty, kolei i t. p. korespondencji i towarów, wydawania i podpisywania pod pieczątką firmy weksli i innych zobowiązań, podpisywania pełnomocnictw i prowadzenia spraw sądowych spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Teodorem Szretterem w Będzinie dnia 17 stycznia 1929 r. za N. R. 74. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

W dniu 27 marca 1929 r.

B. 334. „Dak“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 14. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu artykułami technicznymi. Firma istnieje od 16 marca 1929 r. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych i dzieli się na 100 udziałów po 200 złotych, wpłacony całkowicie, gotówką do kasy spółki. Zarząd interesami spółki należy do Jana Medera i Karola Wróblewskiego i każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, sądami, instytucjami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: Weksle, czeki, indosy, umowy, pełnomocnictwa, podejmowanie gotówki z banków i instytucyj kredytowych winny być podpisywane przez obu wspólników łącznie pod stemplem firmy i przez nich obu uskuteczniane. Pozostałe sprawy załatwianie i podpisywanie korespondencji zwykłej, poleconej, wartościowej, pieniężnej i przekazów, przesyłek towarów z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd inkasowanie należności, załatwianie formalności na kolejach i komorach celnych może uskuteczniać samodzielnie każdy ze wspólników. Obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został przed notarjuszem Janem Raykowskim w Sosnowcu dnia 16 marca 1929 r. za N.R. 646. Spółka została zawarta na lat trzy z automatycznem przedłużeniem na następne trzechletnie okresy czasu.

W dniu 17 kwietnia 1929 r.

B. 335. „Fabryka pończoch „Sosnowiczanka“ A. Bernadzikiewicz — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu, Będzińska Nr. 9. Spółka istnieje od dnia 1.2 1929 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 25.000 złotych i dzieli się na 250 udziałów po 100 złotych udział. Kapitał zakładowy został wpłacony w sposób następujący: zł. 2.500 gotówką, reszta aportami. Zarząd interesami spółki należy wyłącznie do Antoniego Bernadzikiewicza, który ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę i podpisywać w jej imieniu wszelkie zobowiązania. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 3 lutego 1928 r. przed not. Raykowskim w Sosnowcu za N. Rep. 190 na czas nieograniczony.

B. 336. „Fabryka Wyrobów Papierowych oraz skład papieru i tektury „Aka“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 86. Firma istnieje od roku 1928. Kapitał zakładowy wynosi złotych 8.000 i dzieli się na 16 udziałów po 500 złotych udział, wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Icka Mendla Apfelbauma i Chaima Lejba Ingstera. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, umowy, akty hipoteczne i notarjalne, pełnomocnictwa i prokury winny być wydawane i podpisywane przez obydwóch członków zarządu. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, otrzymywać należności z urzędów od osób, również przesyłki, pieniądze z przekazów, wysyłać i otrzymywać ładunki i towary. Na mocy aktu zeznanego przed not. Szczepkowskim w Sosnowcu w dniu 19.3 1929 r. za N. Rep. 370. Chaim Lejb Ingster upoważnił Icka Mendla Apfelbauma do wykonywania w swoim imieniu wszelkich czynności, przewidzianych w art. 10 aktu spółki, a mianowicie do wydawania w imieniu spółki weksli, przekazów, czeków i innych zobowiązań pieniężnych, zawierania umów, aktów hipotecznych i notarjalnych, wydawania pełnomocnictw i prokur. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktów zeznanych przed not. Jasińskim w Sosnowcu dnia 23.11 1928 r. N. R. 1600 i przed not. Szczepkowskim w Sosnowcu dnia 19.3 1929 r. N. Rep. 369. Spółka została zawarta do dnia 31.12 1929 r. z automatycznem przedłużeniem na następne dwuletnie okresy.

D. c. n.

Wolne posady

Muzycy. Zakład przemysłowy przyjmie natychmiast pracowników **muzyków:**
1—I-szego Kornecistę
1—I-szego Klarnecistę
1—I-szego Skrzypka
1 Wiolonczelistę
1 Basystę B
Pożądana znajomość drugiego instrumentu Łask. zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Muzyka“. 4621

KUPNO i SPRZEDAŻ

Motocykl Charley Davidson z przyczepką sprzedam, stan dobry. Sosnowiec, Kościuszki 4. 4520

Okazyjnie do sprzedania otomana. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 22 II piętro front. Telefon 3-09. 4615

POSADY i PRACE

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Sosnowiec, Hale Rozwoju, Doros. 4584

Gospodyni potrzebna. Zgłoszenia piśmiene — „Kurjer Zachodni“ Będzin dla „Nr. 382“. 4616

Zdolna i inteligentna panna, pisząca na maszynie potrzebna do biura od zaraz. Szczegółowe oferty pod „Ge“ do Administracji. 4597

LOKALE

Pokój umeblowany z telefonem w śródmieściu zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon Nr. 133. 4602

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu, Sosnowiec Kościelna 9 m. 2 od 1—5. 4619

Pokój do wynajęcia. Będzin, Kołłątaja 31, pierwsze piętro. 4618

NAUKA I WYCHOW.

Lekcji gry fortepianowej udziela Helena Kańska, Piłsudskiego 16. Telefon 11-52. 4613

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zuzanna Bacia ul. Kolejowa 8 zgubiła weksel na zł. 50 — takowy unieważnia. 4596

Skradziono płaszcz kolejowy, dowód osobisty, bilet kolejowy na stacji Dąbrowa Górna na nazwisko Stanisław Woldan. 4611

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na imię Eil Złotnik, którą unieważnia się. 4566

Josek Niedźwiedź urodzony 1905 roku zamieszkały w Olkuszu zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie. 4565

Stanisław Grąbijański zgubił portfel z dowodem osobistym i zezwoleniem Starostwa Będzińskiego na broń długą i krótką na rok 1929. 4596

RÓŻNE

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“. Sosnowiec Dekierta 13, wejście z podwórza I-sze piętro 4. 22-20

Smaczne obiady domowe na maśle na miejscu i do domu poleca Zgrzebnicka, Sosnowiec 1-go Maja 15. 4561

Znalazca teczki zawierającej dokumenty Firmy Singer, raczy zwrócić za wynagrodzeniem na posterunek policji Myszków lub właścicielowi Proszowskiemu w Koziegłowach.

Pożyczki w każdej wysokości można otrzymać przez Zjednoczenie Ochrony Kredytowej. Król. Huta. Stawowa 3 a. 4617

Obiady domowe na maśle. Tamże przyjmę ucznia na stancję. Sosnowiec, Nowa 6, I-sze piętro. 4578

Pożyczki hipoteczne na dogodnych warunkach udziela się „Krevesva“ Sosnowiec, Piłsudskiego 14 a. 4612

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC. Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.